

PRZYKRETA WYNOŚĆ:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłać się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. 22-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6, 60 . . . 8, — . . .
miesięcz. 2, 20 . . . 2, 70 . . .

W Niemczech: miesięcznie . . . 4 kor.
W innych krajach . . . 6 . . .

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petytowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

„Ster oświaty ludowej“.

Gazeta (pseudo) Narodowa, powtarza z tryumfem w nr. 16 z d. 16 bm., pod tytułem: „Program działania biskupiego“, przemówienie ks. biskupa Pelczara, podczas intronizacji w Przemyślu — i nazywa je „doniosłym pod względem treści“.

Chcemy więc czytelnikom podać tę treść, ażeby sami osądzić mogli, o ile i w jakim kierunku treść ta jest doniosła.

Przemówienie, to wygłoszone w kościele, a skierowane wyłącznie do duchowieństwa, nie nadawałoby się do dyskusji publicznej, gdyby nie okoliczność, że się pojawia w organie półurzędowym, jako artykuł dziennikarski.

Jako taki może więc ono i musi stać się przedmiotem dyskusji, zwłaszcza wskutek ustępów politycznej barwy, które zawiera.

Ks. biskup Pelczar tedy upomina duchowieństwo swoje, aby było: mężami modlitwy, cnoty wszelkiej, nauki i pracy.

Przeciw temu ani słowa, choć nadzwyczajności i doniosłości w tem upomnieniu dopatrzyć się trudno, a znajdzie się podobne w każdym klerikalnym piśmie i każdym ascetycznym podręczniku.

Nacisku na to, że chrześcijaństwo ma przede wszystkim „społeczne“ zadanie, że zalecane w przemówieniu praktyki religijno-kościelne i różnorodne ćwiczenia pobożności, są tylko środkami, a nie celem i treścią cnoty i chrześcijaństwa, w przemówieniu JE. biskupa Pelczara nie ma.

Jest za to co innego, co się widocznie Narodowce najwięcej podoba; a mianowicie w ustępie o potrzebie nauki czytamy te słowa: „Lecz nie dosyć być księgą zamkniętą; trzeba wiedzę dzielić się z drugimi, trzeba wspierać piśmiennictwo katolickie, a nawet chwycić za pióro, gdy Bóg dał zdolności — trzeba przede wszystkim ująć w ręce ster oświaty ludowej, inaczej stanie się to, co się stało we Francji przed rewolucją, to jest, że zła oświata utoruje drogę przewrotom społecznym“.

W następnym zaś ustępie, w którym mowa, że duchowni mają być mężami pracy, dodano: „Ta gorliwość ma objąć nie tylko dziedzinę ścisłych obowiązków, lecz także szerokie pole prac i nędz społecznych, na którym w wieku XX. główna rozegra się walka... aby ludu bronić przed kusicielami, choćby przyszło wiele dlań uciepieć“.

Tu już ks. biskup Pelczar, jak sam wyznaje, wychodzi z duchowieństwem po za „dziedzinę ścisłych obowiązków“, a wkracza na szerokie pole kwestyi polityczno-społecznej i tem sam wywołuje i uprawnia publiczną wypowiedzianych poglądów dyskusję.

Rady jego — i polecenia — dane duchowieństwu, są tedy następujące: 1. trzeba wspierać pi-

śmiennictwo katolickie; 2. trzeba — i to przede wszystkim ująć w ręce ster oświaty ludowej; 3. wejść na szerokie pole nędz społecznych, aby — ludu bronić przed kusicielami!

Co do piśmiennictwa „katolickiego“, to już wiemy dobrze, co ten frazes znaczy. „Katolickiem“ w ustach wszystkich ludzi ze sfer „duchownych i wyższych“ to są tylko pisma świąteczne, to organy jezuitkie w guście: *Ruchu kat.*, *Przedświtu*, *Łączności*, *Jedności et tutti quanti*. Ktoby chciał katolicyzm poznać z tych pism, tenby odniósł chyba to samo wrażenie, jakie odnoszą Chińczycy, na widok „chrześcijańsko-cywilizowanych wojsk niemieckich“. Mają te pisma w sobie coś z chrześcijaństwa Wilhelmorego: „nikomu się pardonu nie daje“ — każdego przeciwnika, choćby się zęgnął i do wiary przyznawał, skoro ma inne zdanie polityczne, zabija się oszczerstwem i kłamstwami, a lud katolicki poucza się, że przeciwników konserwatywnych zapatrywać „ma wygnąć pałkami i miotłami“ i bije się brawo, gdy się tak stanie, a nawet wysławia się gorliwość „braci różańcowych i księży“, którzy mężnie obelgami i błotem walczą z przeciwnikami.

Lecz komu się podoba popierać takie piśmiennictwo katolickie — wolna wola. Idzie o to, aby duchowieństwo nie wychodziło poza „ścisły obowiązek i granicę ustaw“ w napadaniu na piśmiennictwo, któremu taki katolicyzm „Ruchów“ nie wydaje się obowiązkowym.

Już zaś co do „ujęcia steru oświaty ludowej przez duchowieństwo“ wychodzi to już nie tylko poza zakres „ścisłych obowiązków“, lecz także poza obowiązujące ustawy kraju i państwa. „Ster oświaty ludowej“, o ile ona szerzy się przez szkoły, już bezpowrotnie wyknęła się z rąk duchowieństwa, nie tylko u nas — ale w całym cywilizowanym świecie — i do nich nie wróci. Oświata przestała być monopolem duchowieństwa, świecy między nauki, jak sam ks. b. Pelczar ubolewa, wyprzedzili dawno duchowni i to jest ręką, że mimo zakusów konserwatystów, aby oświatę ponownie uwięzić pętami klerikalizmu, zamach ten się nie uda.

Wszakże obawa ks. biskupa Pelczara, aby „zła oświata nie utorowała drogi przewrotom społecznym“, wskazuje, że miał on także na myśli oświatę, nie przez szkoły same, ale też przez nowoczesne środki cywilizacyjne, polityczno-społeczne szerzoną — i przeciw tym wzywa do walki duchowieństwo. Zważywszy, że wśród ludu naszego włościańskiego socjalna demokracja żadnego, zwłaszcza w dycjezyi przemyskiej (okrom Przemyśla) nie uzyskała wpływu, widocznym jest, że ostrze przemówienia ks. b. Pelczara zwraca się przeciw kierunkowi stronnictw ludowych.

A tu ubolewać należy, że ks. biskup Pelczar nie powiedział, w czym widzi to „złe“ kierunku lu-

dowego? Dziwić się też wypada, że jako mąż nauki, wspominając o rewolucji francuskiej — i przemawiając do duchowieństwa — tak, powiedzmy, nie dokładnie, wskazał przyczynę tej rewolucji. A przeciw pierwsza lepsza encyklopedia byłaby mu powiedziała, że przyczyną rewolucji i wywrotów społecznych była nie „zła oświata“ — ale owszem, raczej brak wszelkiej oświaty.

Monarchia i rządzące stany: szlachta i duchowieństwo nie tylko zaniedbały lud zupełnie pod względem oświaty, ale co ważniejsze i co było właściwym powodem rewolucji, oba te stany pomogły monarchii ujarzmić lud i doprowadzić ucisk jego do najwyższego stopnia. Rewolucja skorzystała tylko z kilkuletniego ucisku i idącego za nim rozgoryczenia ludu. Przemawiając o tem do duchowieństwa, nie należało pominąć, że jeżeli rewolucja przekroczyła granice w atakach na religię i duchowieństwo, to stało się to dlatego, że duchowieństwo samo przed rewolucją złączyło się najściślej z ciemiężcami ludu i identyfikowało sprawę religii ze sprawą monarchii absolutnej i interesami arystokracji. A od tego błędu i dzisiejsze duchowieństwo nie jest wolne i przed tym niebezpiecznym błędem, jako przed prawdziwą „złą oświatą“, ale już nie lud zarażającą, należało duchownych przestrzedz.

Po tych niedokładnościach historycznych, mniej dziwić może pogląd ks. biskupa Pelczara, wypowiedziany o działaniu duchowieństwa na „szerokim polu nędz społecznych“. Zdaniem ks. biskupa, głównym — i jedynym, bo innego nie wspomina — celem działania duchowieństwa na tem polu jest: „bronić ludu od kusicieli“. Przyznajmy na chwilę słuszność ks. Pelczarowi i powiedzmy wyraźnie to, co on wypowiada pod osłoną słów namaszczonych. A więc duchowieństwu uda się, choćby z pomocą bab i miotł, odegnąć od ludu wszystkich kusicieli, w postaci znanych i z ambon imiennie wyzywanych agitatorów tak, że żaden z nich nie dostąpi do ludu. No i cóż? Czy to wystarczy do usunięcia nędzy społecznej? to już uratuje wszystkich nieszczęśliwych i opuszczonych? to ich pomieści w ochronkach i szpitalikach, które ks. biskup zakładać poleca?

Zaprawdę nie! Jeżeli pozostanie ucisk moźnych, niesprawiedliwość ustaw, wyzysk ze strony pracodawców, to ta nędza społecznie rosnąć będzie, jak na drożdżach, tak samo, jak przed rewolucją francuską. Dlatego nie tylko już dziwić się, ale i ubolewać należy, że ks. biskup Pelczar w tak uroczyście chwili wydobyl z serca swego wyzwanie do „walki z kusicielami“, zamiast tę walkę, przekraczając już i tak granicę nie tylko zasad chrześcijańskich, ale i ustaw, uśmierzać — a nie znalazł w duszy i umyśle swoim ani słowa na zalecenie: „sprawiedliwości społecznej“, na wyka-

UGODOWCY.

POWIEŚĆ.

Napisal

Wiesław Sclavus.

15

(Ciąg dalszy).

— Dziękuję panu! — bąknął Wiesław.
— Niech panu to wystarczy. A co się tyczy panny Wortel... to owszem... mogę pana zapewnić, że jest w tej chwili w cytadeli...

— Oskarżona?
— O nie! Przecież oskarżenie jest dopiero wynikiem śledztwa, a to może być ukończone za miesiąc, za pół roku... Zdarza się rozmaicie...
— Pan generał wszakże sędzi?
— Nic nie sądzę! Oskarżać będzie prokurator Turau i wszystko! Nic nadto powiedzieć panu nie mogę.

Wiesław podniósł się z miejsca.
— A czy pan generał nie uważałby za możliwe zezwolić na widzenie się matki z córką!

— Widzenie się? Ach, to gorzej jeszcze! Wierz mi pan, że to jeszcze gorzej dla nich! W końcu to odemnie nie zależy... to prokurator... chociaż przed śledztwem jest to niemożliwym...

— Przesłać wszakże cośkolwiek z jedzenia, garderoby...

— Ach, to znów można śmiało... i przeciwnie, tylko podczas śledztwa.

— W takim razie pan generał nie odmówi mi wydania rozkazu...

— Ależ, panie Ziemecki, tu żaden rozkaz jest niepotrzebny — niech pani Wortel pośle paczkę wprost do kancelaryi pawilonu, a jeżeli jej paczki nie zwróca, to będzie znaczyło, iż doszła. Nic więcej. Prawo dla wszystkich jednakowe. Ale... więc pan wyjedzie za granicę, panie Ziemecki?

— Nie, generale, zostanę — odrzekł stanowczo Wiesław.

Brok zastanowił się, a potem zaczął innym tonem.

— Ile pan ma dochodu rocznego?

— Kilkaset rubli.

— Tak. Tyle panu przysyłają rodzice, a zarabia pan?

— Wystarcza mi to najzupełniej.

— Rozumiem. Ale przy pańskim wykształceniu możnaby dojść do stanowiska, do majątku... Namysł się pan. Ja bym miał coś dla pana... Zajęcia nie wiele... a około trzysta rubli na początek miesięcznie i wydatki, wszelkie wydatki...

Wiesław zaciął usta i odparł z tłumionym wybuchem:

— Krótko mówiąc, chciałby pan ze mnie zrobić szpiega! Pan daruje, lecz komu innemu odpowiedziałbym inaczej za taką obelgę.

Z twarzy Broka zniknął w jednej chwili pobłażliwy uśmiech. Wyprostował się, głowę uniósł do góry i podszedł do Wiesława z wyciągniętą ręką.

— Panie Ziemecki. Pan jesteś porządnym człowiekiem. Daj, niech uścisknę twoją rękę. Wyjeżdżaj stąd. To wszystko, co ci mogę powiedzieć.

Wiesław spojrział na dziwnie poważną, a szlachetną twarz Broka, mającą w sobie coś sympaty-

cznego, pociągającego, podał rękę i wyszedł z gabinetu szefa żandarmów, targany najsprzeczniejszymi uczuciami.

III.

Z nawpół obumartem sercem słuchała Wortłowa relacji Wiesława.

Ciężkie to były słowa, skąpe wiadomości, lecz coś było przynajmniej. Prawda, Ziemecki nie zalał wyrazów, każde skinienie Broka tłumaczył staruszcze na całe okresy, nie zawałał się obudzić w niej nadziei w szybkie ukończenie zaszłego nieporozumienia, zapewniał ją, że Stefka nie jest bynajmniej o nie oskarżona; aresztowanie to chęć osiągnięcia informacji.

— Więc może męczyć ją będą! Torturować! — jęknęła staruszka.

— Cóż znowu! Przeciwnie, więźniowie cytadeli mają zapewnione wszelkie wygody! — perswadował Wiesław. — Szczególniej kobiety. Cele schludne, pożywnie dobre bardzo, nawet zbyt dobre! Co jest do pewnego stopnia zrozumiałem, a to z uwagi, że częstokroć więźniowie, jak panna Stefania naprzykład, przebywają tam dla jakichś konfrontacji lub tylko powzięcia wiadomości.

Wortłowa wdychała, łyk połykała, a kręciła głową. Wiesław nie ustawał w przedstawieniach, płatał się, łął nawet, a w końcu zapewnił staruszkę, iż najlepszym dowodem niewinności zupełnej Stefki jest, że Brok najchętniej zezwolił na dostarczenie uwięzionej bielizny, garderoby, nawet jakichś zapasów spożywczych.

(C. d. n.)

zanie, jak daleko dzisiejszy ustrój społeczny odbiegł od zasad chrystyanizmu i nauki Kościoła chrystusowego. Takie pouczenie duchowieństwa byłoby prawdziwie doniosłem. Przemówienie zaś tej treści i tego tonu, jak je organ konserwatywny powtarza, świadczyć może chyba o tem, że w zapowiedzianej „Kronice dyecezyi przemyskiej” potrzebne będzie najpierw pomieszczenie jakiegoś gruntownego artykułu: „O kwestyi społecznej i zasadach społecznej ekonomii”.

Przemówienie to jest też, jak o tem świadczy samo jego umieszczenie w organie półurzędowym, zapowiedzią walki przeciw stronnictwom ludowym — i dowodzi, jak było na czasie ich zjednoczenie i przyjęcia wspólnej zasady: „zwalczania uroszczeń pewnej części galicyjskiego duchowieństwa, które z tytułu swego stanowiska chce narzucać ludowi sposób myślenia w sprawach świeckich i zagarnąć władzę świecką dla siebie lub stronnictwa konserwatywnego, gdyż postępowanie takie jest przeciwne zasadom chrześcijańskim.”

Ze świata.

— Czytamy w *Politik*: Z przyszłym tygodniem rozpoczną się już przygotowania stronnictw do utworzenia klubów. Niektóre stronnictwa już obecnie pracują nad tem. W tych dniach zjechali się we Wiedniu dr. Susterszic, przywódca słoweńskiej partyi katolicko-narodowej, z prof. Barwińskim, przywódcą umiarkowanych Rusinów. Posłowie ci zastanawiali się nad ewentualnością wznowienia istniejącego dawniej „klubu chrześcijańsko-narodowego posłów słowiańskich”, jakoteż nad wskrzeszeniem „Związku partyj prawa”. Oczywiście dyskusya miała charakter czysto teoretyczny, gdyż obaj wymienieni panowie nie są jeszcze pewni, jak się uformują własne ich kluby.

— W sprawie rewizyj, dokonanych przez władze pruskie u uczniów gimnazjalnych w Chelmie, pisze *Gazeta Toruńska*:

„Gdy uczniowie gimnazjalni tutejsi, po powrocie z feryj świątecznych, po raz pierwszy przyszedli do szkoły, zatrzymano ich na godzinę dłużej, niż zwykle, w klasie. A w tym czasie, w nieobecności gimnazjistów, rewidowano w ich pomieszkaniach szafy, kufry i t. d. Rewizyi tej dokonali: żandarm, burmistrz, policyant i ślusarz (przywołany do otwierania zamków).

„Po godzinie pierwszej zawezwał dyrektor gimnazjalny obie wyższe klasy do jednej sali, gdzie już był prokurator, sędzia i t. d. Tam studentom Polakom różne zadawano pytania i spisywano z nich protokoły. Nareszcie poodbierano im z kieszeni notatniki i inne papiery, kto co miał, poczem puszczone ich z klasy. Rewizyi dokonano w 30 miejscach.

„Cóż więc za powód tych poszukiwań? — pyta *Gazeta Toruńska*. — Może szukano polskich pačków, która pewnie niejedna matka na drogę swemu synowi w kosz włożyła, a ten zapach tak prokuratorę zaleciał, bo o tajnych spiskach naszym synom ani się nie śniło.”

— W świecie dyplomatycznym zwraca uwagę powszechną podróż prezesa ministrów rumuńskich, Carpa do Berlina i Wiednia.

Do Berlina udał się on — jak głosiły źródła półurzędowe — celem odwiedzenia syna. Tymczasem iwnet ten, niby czysto prywatny przyjazd, zmienił się w szereg znamiennych festynów, którym niepodobna odmówić znaczenia politycznego. Nietylko kanclerz,

hr. Bülow, lecz i ambasador austro-węgierski Szögyeny-Marich wydali na cześć naczelnika rządu rumuńskiego przyjęcia galowe.

Jeszcze większego znaczenia nabiera podróż p. Carpa skutkiem jego pobytu od dnia 15 b. m. w Wiedniu. Nie pomyła się zatem ci, co twierdzą, że wycieczka p. Carpa do Berlina i Wiednia miała na celu przypomnienie światu węzłów, łączących Rumunię z trójprzymierzem, a może nawet daje wyraz przyłączeniu się formalnemu Rumunii do tegoż związku.

— Z ogłoszonego przed kilku dniami rocznego sprawozdania londyńskiej Izby obrachunkowej (*Clearing house*) wynika, że wojna z Boerami pochłonięła nietylko ogromne sumy z kasy państwowej, lecz oddziałała wogóle bardzo niepomyślnie na stosunki finansowe kraju. W ciągu roku 1899 i 1900 dług państwowy Anglii powiększył się o 100 milionów f. sterl., czyli okrągiło miliard rubli. W sumie tej nie zawiera się jeszcze uchwalona przed kilku tygodniami, a nie zaciągnięta dotąd pożyczka nowa 16 mil. f. st. (150 mil. rub.) Kłós konsoli obniżył się od r. 1898 ze 111½ na 97½, czyli o 12 pr., obligi kolei angielskich o 18 pr. Straty, spowodowane przez obniżenie się kursu tych dwóch papierów, wynoszą kilkaset milionów. Z drugiej strony zmniejszył się obrót banków o 190 milionów f. st. wynosił w roku 1900 tylko 8.960 milionów, a w sumie tej mieszczą się już przekazy rządowe na cele wojenne, które stanowią prawie czwartą część całego obrotu rocznego Izby obrachunkowej. Dalej oblicza Izba, że w roku ubiegłym wszystkie ceny podniosły się przeciętnie o 15 pr., co znówu zmniejsza znaczenie sumy obrotowej. Gdyby odliczyć przekazy rządowe i różnice, wynikające z podniesienia się cen, to obrót w r. 1901 wynosiłby tylko 6.300 milionów, wobec 9.160 milionów w r. 1898. Zapasy w złocie zmniejszyły się w ciągu tych dwóch lat z 30 do 28 milionów, rezerwy z 19¼ do 16 milionów f. st. Wreszcie w sprawozdaniu Izby obrachunkowej zwrócono uwagę, że stosunki finansowe nie mogą polepszyć się w czasie bliższym, ponieważ wojna pochłania tygodniowo 2 miliony f. st., a wielki ten wydatek oddziaływa bardzo niepomyślnie na stan targu pieniężnego.

KORESPONDENECYJE.

Warszawa, 15 stycznia.

Zupełna cisza w Warszawie. Mnożą się tylko ciągle, wiecznie i z dniem każdym nowe jeszcze pogłoski: kto będzie następcą ks. Imeretyńskiego. Pogłoski te mnożą się do znudzenia. Wylizać pretendentów byłoby dość długi rejestr wszystkich niemal generał-gubernatorów w całym cesarstwie i wszystkich znaczniejszych figur w ministerstwach. W ostatnim czasie najwięcej — jak już pisaliśmy — mówiono o hr. Woronców-Daszkowie. „Stracił łaski, dworskie, a więc nie będzie” — mówili jedni. — „Stracił łaski, a więc chęć go się pozbyć z Petersburga i dlatego właśnie będzie mianowanym” — mówili drudzy. — „Ma długi a więc go nie zamianują” — mówiono. — „Ma długi, a więc dadzą mu miejsce w Warszawie dla poratowania go” — mówiono z drugiej strony. Wczoraj nawet rozeszła się pogłoska, że jedna z redakcyj otrzymała telegram o mianowaniu Woronców-Daszkowa, ale cenzura nie pozwoliła go wydrukować. Pogłoska okazała się karczka reporterską bez żadnej podstawy.

Jak się zdaje, car, choć prawie wyzdrowiał i panuje nam zawsze szczęśliwie, dotąd jednak nie

rządzi jeszcze. Dopóki nie obejmie rządów, dopóty wszelkie wieści nie będą miały żadnej wartości. A jak obejmie ster interesów państwa, wówczas — mówią dobrze poinformowani o stosunkach petersburskich — zrobi to, co mu podszeplnie minister skarbu, wszechwładny Witte. Ten zaś zrobi to, co mu każe żona. A ta, jak chcą dobrze poinformowani, zrobi tego generał-gubernatorem warszawskim, kto jej się najgrubiej opłaci. Ostatnie wersje zdają się być najbardziej do prawdy zbliżone.

Noworoczne (mówimy o rosyjskim N. Roku, który przypadł 14 b. m.) grady orderów, nominacyj, awansów, przeniesień i t. d., o których wczoraj rozniosły wieści telegramy długie i nudne, nie przedstawiają nic ciekawego. Ten wielki książę został z generał-majora generał-lejtnantem, ów generał-gubernator dostał Włodzimierza I. kl., tamten II. kl., ten znów „pożalowany” został w senatory czyli „w duraki” — jak mówią powszechnie — i t. d. i t. d. Zresztą nic ciekawego, nie, co by miało ogólniejsze, szersze znaczenie. N. Rok rosyjski, tak oczekiwany przez wszystkich, przyniósł rzeczy ciekawe tylko dla świata czynowniczego.

Zresztą nic nowego. Karnawał na dobre jeszcze się nie rozpoczął, gazety są jałowe, nawet plotki ucichły. Czasem jakiś skandalik dziennikarski, burza w szklance wody, nie budzący żadnego interesu po za rogatkami Warszawy.

W teatrze „Dyana” Kozłowskiego zaczyna mieć stałe, a zasłużone powodzenie. Prawdopodobnie będzie to jedyny *clou* tegorocznego sezonu. Inne nowości teatralne zapowiadają się w posłedniejszym gątkunku.

Od wczoraj po silnych mrozach mamy odwilż. Zaczyna się błoto; może to już pierwszy przedsmak wiosny.

Walka kulturalna we Francyi.

„Wehódzicie na niebezpieczną drogę wszechwładzy państwa. Jak się to dzieje, że każda opozycja zwalcząca autorytet państwowy, a gdy opozycja obejmie rząd, to nic nie umie poskromić swej autokracji. Nie panowie! ja już, co do mnie, pozostanę niepoprawnym liberałem i będę walczył pod sztandarem „sprawiedliwość dla wszystkich, wolność dla wszystkich” — wołał senator Laboulay przed 21 laty, kiedy minister oświaty Ferry przedłożył projekt ustawy przeciw kongregacyom zakonu, który senat odrzucił. „Nie pozostaje nic innego, jak zastosować dawne ustawy” — rzekł w senacie prezydent ministrów p. Freycinet i na mocy dekretu ministeryalnego wypędził Jezuitów z Francyi. Było to w r. 1880. Otdąd dekrety poszły w zapomnienie, echa kulturalnej walki ucichły a trzy czwarte wszystkich kongregacyj zakonnych w Francyi działa i naucza bez autoryzacji państwa. Radykalno-socyalistyczna koalicya, która przysłała do steru 26 czerwca 1899 postawiła sobie od dawna za cel wznowienie walki kulturalnej we Francyi. Trzydzieści trzy razy w ciągu ostatnich 30 lat ponawiano w parlamencie francuskim wnioski przeciw kongregacyom zakonnym — bez skutku. Od pierwszego roku trzeciej Republiki po dziś dzień sprawa ta nie schodzi z porządku. Politycy z lewego centrum i radykali uważają to za punkt honoru zniszczyć sieć zakonów bogatych i wpływowych, które wychowują w swych szkołach młodzież francuską, wzmacniają szeregi monarchistów i tym sposobem zagrażają istnieniu Republiki.

W r. 1871 Tolain, Lockroy, Floquet, w roku 1876 Naquet, Louis Blanc i Clemenceau, w r. 1880

Z nad Wełtawy.

Praga, w styczniu.

W pierwszych dniach b. m. odchodzono wspólnym rautem dziesięciolecie istnienia Klubu praskiego, który chlubnie i pożytecznie zaznaczył swą działalność. Nie biorąc pod uwagę jego działalności politycznej, podnieść należy pracę społeczną, ujawniającą się w żywym przejęciu się każdą kwestyą żywotną, w urządzaniu odczytów, wieczorków literackich i t. p.

Z racyi półwiekowego trwania Izby przemysłowo-handlowej w Pradze przedstawiono bilans jej czynności, a bilans ten przedstawia się następująco: Izba — do r. 1884 niemieckiej jeszcze — zawdzięcza Złota Praga całą sieć dróg żelaznych, telegraficznych i telefonicznych połączeń najbardziej odległych punktów kraju z zagranicą, zrównanie brzegów Wełtawy, uczynienie jej splawną itd. Za inicjatywy tej Izby i z materyalną jej pomocą powstały szkoły zawodowe, bursy praskie; ona założyła i utrzymuje nakładem 32.000 zł. dwa muzea przemysłowe w Pradze, szkołę złotniczą, udziela liczne stypendya itd. Jednym słowem, przyczyniła się ogromnie do odrodzenia, rozwoju ekonomicznego Czech.

Kasy oszczędnościowe w Czechach mają się, na wzór niemieckich, połączyć w jedną organizację

i założyć swoje specjalne pismo. Obecnie w Czechach jest 73 czeskich Kas, a 104 niemieckich; według obliczeń z roku 1898 było uczestników 284.000 czeskich, 585.000 niemieckich; wkłady czeskich Kas stanowią 179 milionów zł., niemieckich zaś 372 mil. zł. Pierwsza Kasa czeska założoną została w 1854 r. w Pilźnie.

Spis ludności w Czechach ma się już ku końcowi.

Trzęsienie ziemi, które objęło cały obszar podnóża gór Olbrzymich (Karkonoszy), a najsilniej dało się uczuć w Nachodzie, Nowem Mieście, Hroszowie i innych bliższych miejscowościach, trwając przez kilka sekund, doszło aż do Pragi, gdzie mieszkańcy kilku przedmieść zauwazyli lekkie wstrząśnienia.

Jedno z pism miejscowych podaje opis oryginalnej poczty. Turyści czescy, płynąc z Londynu do Ostendy, włożyli swoje karty wizytowe do butelki, wraz z adresem jednego z podróżnych i prośbą, ażeby znalazca butelki odesłał do Pragi bilety, za co otrzyma tytułem nagrody 10 zł. W listopadzie ów turysta otrzymał karty z listem, wyjaśniającym, że butelkę znalazł biedny robotnik, koło wyspy holenderskiej Texel, d. 7 października. Odbywała więc ona morską podróż cały miesiąc, gdyż wrzucono ją do morza w pierwszych dniach września.

Pierwsza wystawa sportowa w Pradze przeszła bez wrażeń i nie miała też ważniejszych rezultatów. Natomiast już teraz rozpoczynają się przygotowania do zlotu Sokółów, który nastąpi przy koń-

cu czerwca. Utworzono komitety i ogłoszono konkurs muzyczny na marsz wstępny.

Medycy znów czynią przygotowania na trzeci zjazd lekarzy i przyrodników, który ma odbyć się pod koniec maja.

Projektowaną jest też wystawa wyrobów z ceramiki, oraz druga, nader oryginalna wystawa wyrobów rzemieślniczych i artystyczno-przemysłowych, służących do ozdoby głowy. A więc ujrzymy na niej: różnorodne fryzury, kapelusze, kwiaty sztuczne i przybory kapeluszone, szpilki, grzebienie, wstążki, koronki, woale, klejnoty.

W Lipsku zaś przy niemieckim muzeum przemysłu książkowego ma być wystawa oprawy książek w Czechach, gdzie rzeczywiście doprowadzają je do artyzmu.

Z kroniki ostatnich dni zapisać należy śmierć zdolnego bardzo malarza ilustratora-satyryka, politycznego głównie — K. Krejzeka, i rozstrzygnięcie konkursu na pomnik Husa. W gronie sędziów zasiadał także nasz artysta Godabski i Rosyanin Beklemiszew, z Petersburga. Z 24 podanych projektów trzy wyróżniono, pierwszą zaś nagrodę przyznano młodemu rzeźbiarzowi, Wł. Szalounowi, który jednak ma jeszcze poczynić pewne zmiany. Pomnik Jana Husa stanie prawdopodobnie na Staromiejskim rynku, o ile nie oprze się temu partya klerykałna.

Odrowąż.

Z powodu przeniesienia handlu do hotelu „George’a” urządzam za zezwoleniem władzy

Wysprzedaż

towarów lokciowych, bielizny damskiej i męskiej, oraz konfekcyi damskiej i dziecięcej

MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów, plac Maryacki l. 8.

Brissou, w r. 1882 Waldeck-Rousseau żądają uregulowania stosunków prawnych zakonów we Francji. Obecnie ponawia p. Waldeck-Rousseau swój wniosek z r. 1882 z tą jedyną różnicą, że kiedy wówczas przedkładał wniosek z inicjatywy poselskiej, dziś przedkłada Izbie projekt rządowy. Zapowiedziany był ten projekt od dawna. Wprawdzie w swej mowie programowej z 26 czerwca 1899 nie mówi o nim wyraźnie. W deklaracji rządowej p. Waldeck-Rousseau zapewnia, że jest zdecydowany z całą stanowczością bronić republikańskich form i utrzymać w całości dziedzictwo wielkiej rewolucji. Po wszechnie było jednak wiadome, że rozpoczęcie walkę z klerykalizmem, od którego grozi obecnemu rządowi we Francji największe niebezpieczeństwo. W pierwszym roku sprawa Dreyfusa, w drugim wystawa powszechna odwróciła uwagę w inną stronę. Po zamknięciu wystawy zapowiedział rząd walkę kulturalną. I dotrzymał słowa.

Minister oświaty Leygues przedłożył Izbie dwa olbrzymie tomy dat statystycznych o majątku ruchomym i nieruchomym zakonów w Francji. Według tych dat kongregacje francuskie mają posiadać 1.100 milion. fr. w papierach wartościowych, pod obcymi nazwiskami lokowanych, oraz ośm miliardów fr. w dobrach, placach i budynkach.

„Sytuacja ta jest niedowytężona dla państwa — pisze sprawozdawca komisji p. Trouillot — a są tembardziej niepokojące i dla własności tem niebezpieczniejsze, aniżeli dobra martwej ręki za czasów *ancien regime*, że do rozległych dóbr ziemskich, jakie kongregacje zakonów posiadają same lub za pośrednictwem podstawionych figur, Strohmanów, przylączyła się olbrzymia kapitał, usuwająca się z pod wszelkiej kontroli. Demokracja znajduje się wobec niebezpieczeństwa, z którego sobie sprawy nie zdaje“.

Gabinet Waldeck-Rousseau doradza tedy użycia drastycznych reform. Oto kongregacje przez państwo nieuznane, a jest ich 3/4 obecnie istniejących w Francji (w pierwszym rządzie Jezuitów, Assumpcyjistów, siostry Sacre-Coeur i i.) mają w ciągu sześciu miesięcy postarać się o autoryzowanie, t. j. uznanie, którego udzielić ma parlament. Jeżeli tej autoryzacji nie osiągną, będą rozwiązane.

Majątek kongregacji rozwiązanych, o ile był własnością członków, przed założeniem kongregacji ma być im zwrócony (nb. zakonnicy, czyniąc ślub ubóstwa, żadnego majątku posiadać nie mogą). Majątek, który kongregacje otrzymały w drodze darowizny, ma być zwrócony w ciągu roku darodawcom lub w razie śmierci ich sukcesorom.

Po upływie jednorocznego terminu reklamacyjnego, przypada majątek kongregacji prawem kaduka państwu i ma być użyty na pensje dla robotników a administrowany przez Kasę depozytową (*Caisse des dépôts et consignations*). A więc krótko mówiąc, konfiskata. Tak jest, powiada poseł socjalistyczny Viviani w dyskusji generalnej, która się wczoraj zaczęła: nie pozostaje nic innego, jak zniesienie wszystkich zakonów i konfiskata ich majątków: to jest testament wielkiej rewolucji, który my mamy wykonać.

Niech się rząd nie wzdraga przed kasatą klasztorów i zniszczeniem asylów dobroczynnych. Znamy te asyla, w których gromadzi się skarb wszystkich cesarystycznych zamachów stanu. Kongregacje zagrażają nam. Należy je znieść, a przede wszystkim odebrać im prawo udzielania nauki. Projekt p. Waldeck-Rousseau jest tedy wyzyskiem fanatycznej walki kulturalnej we Francji, która może wstrząsnąć nie tylko obecnym gabinetem, ale całym społeczeństwem francuskim. Jest to śmiałe rzućcie się na starodawne formy życia publicznego, które nie pozostanie bez gwałtownej odpowiedzi nie tylko w Izbie, lecz w całym kraju.

Przeciw projektowi stanęli wszyscy monarchiści, klerykali, umiarkowani republikanie i liberali.

Posel Renault-Morliere, staroliberal, oświadczył się za ustawodawczym uregulowaniem stowarzyszeń, lecz przeciw kasacie zakonów, które nie uzyskały rządowej aprobaty i przeciw konfiskacie majątku. „Będziecie zamykać klasztory, wypędzać zakonników, zabierać dobra klasztorne? Możecie to zrobić, ale historia prawa będzie miała na takie postępowanie jedno określenie: konfiskata. To, co wy tu uchwalicie, zamierzacie, to jest akt nienawiści, akt prześladowania. Niechże każdy ma się na ostrożności, jak się rozpoczyna z konfiskatą majątków!“

Zapewne. Zawsze wie się, od czego się zaczyna, lecz nigdy, na czem się skończy.

Z ruskiej niwy.

Skończyła się walka, zaczęły się porachunki. Ponieważ walka była niedoleżna, dlatego rachunki nie są skomplikowane. Czterech opozycjonistów w czterech wypróbowanych zresztą okręgach, a po za tem nic tylko wielki szum, hałas i — mydlane bańki.

Na tych ostatnich *Dilo* i *Halyczanym* używają do syta, poświęcając całokolumny — wybierzemy nad-

użyciom. I tak się te nadużycia wzięły w mózgi ruskich „dijaczów“, że zasłoniły im widok na własne ciężkie błędy, że zamiast łagodzić ścierające się z sobą temperamenty zacierzawionych kandydatów, zamiast zredukować ich liczbę do odpowiednich jednostek, ślali memoryały do p. Koerbera, jak gdyby prezydent ministrów miał władzę budzenia rozsądku, taktu i zmysłu politycznego w rozgorączkowanych, a chaotycznych głowach, obarczonych chroniczną hipertrofią patryotyczną.

Wreszcie walka się skończyła. Ruskie organy opozycyjne oczyściły się już z „materjałów“ do historii walki narodowościowej w Galicyi, a nowy wiek zastał je znowu spokojne i zrównoważone. Wystąpiły z bilansami patryotycznymi, które cechuje siła i wiara w dobrą sprawę swoją.

Najcharakterystyczniejsze jest *Dilo*. Oto wyjątki z jego bilansu:

„...Kiedy cała ludzkość z pierwszą zorzą XIX. wieku witała wolność, wówczas na wschodnich krańcach Europy rozlegał się głuchy brzęk kajdan, w które zakuwano uśpionego 25-milionowego olbrzyma — naród ukraińsko-ruski“.

„...Kiedy nad brzegami Sekwany rodziło się nowe życie i rozbijano odwieczne okowy, kiedy miliony śpiewały hymnu wolności, a echo tego groźnego peanu szło aż hen na sarmackie równiny, wówczas właśnie nad brzegami starego Dniepru Słowutyci zdobyto ostatni szaniec i ostatni bastyon, w którym schowała się i zachowała narodowa autonomia. I rozrzucono orle gniazdo, które było tam żywym źródłem gorących, ognistych podmuchów, które wstrząsały całym narodem i ochraniały pamięć wolnej, bohaterkiej, krwawej i tragicznej przeszłości.“

„...Kiedy na Zachodzie z „młodego brata“ zdejmowano odwieczne brzemie, które przygniatało niewolników do ziemi, wówczas właśnie lodowaty powiew z północy zawiewał wolność ukraińską, zakładając synom orłów kajdany na skrzydła...“

„...Kiedy wszystko budziło się do nowego życia, naród nasz szedł na spoczynek — zdawało się — do grobu.“

„...Ale ognisko, od którego świat zapłonął i nas do życia zbudziło.“

„...Plebejski naród, przez możnych przygnieciony sąsiadów, wydał wielkiego chłopskiego syna, którego słowa stały się syntezą wszystkich życzeń i dążeń, wszego bólu i cierpienia, wszej tęsknicy i nadziei 25 milionów poniżonych niewolników.“

„...Płomienne słowo umarłych wydzwignęło z grobów — i stanęły hufy walczących...“

„...Drzemiaczy przed stu laty olbrzym budzi się. Huk walki, wrzającej na całym kontynencie, zbudził go już tak, że słucha pilnie, gotów za małą chwilę w śmiertelny rzucić się bój.“

„...Jak powłoka wulkanu drży ta masa. Prąd nowoczesnych dążeń nurtuje już w jej wnętrzu i na jej dnie.“

„...Orzeł, któremu odrastają skrzydła, zrywa się, aby rozbić potężnymi skrzydłami klatkę swoją i zażyć wolności i śmiałym lotem pomknąć w górę do słońca postępu.“

„...Wykreśleni z początkiem XIX. stulecia z karty Europy, stajemy znowu w szeregu narodów i zmuszamy świat do uznania na nas i przyznania nam prawa do życia.“

„...Nieistniejący“ przed stu laty — dziś pełni zapału do walki, pełni nadziei na zwycięstwo naszej sprawy, pełni wiary, że zgon XX. wieku będzie wskrzeszeniem wolnej Rusi — Ukrainy.“

Byłoby to wszystko patosem — gdyby nie było w czasie już dokonanym, historycznym faktem.

* * *

Dilo zamieściło obszerny artykuł ks. Bonczewskiego z Ameryki, omawiający sprawę niedalekiej nominacji tamtejszego biskupa ruskiego. Autor wspomnianego artykułu uskarża się na indolencję świętojurskiej kapituły i na jawną nieprzychylną kongregacji *de propaganda fide* dla obrządku ruskiego w ogólności, a księży ruskich w szczególności. Wogóle dążność do zlatynizowania Rusinów, pozbawiona względów politycznych, występuje bardzo wyraźnie, a „Propaganda“ gra otwartymi kartami. Wobec tego nominacja biskupa amerykańskiego, któryby umiał stosunki naciągnięte łagodzić bez szkody dla greckiego obrządku i praw, temu ostatniemu przez unię zagwarantowanych, jest dla amerykańskich Rusinów sprawą bardzo a bardzo ważną.

Obawy, że tamtejsi Rusini, szykanowani przez miejscowych katolickich biskupów, a pozbawieni wszelkiej pomocy z macierzystych dycezyj, przejdą na prawosławie, są płonne. Propaganda prawosławna wzięła w Ameryce już dawno w łeb. Istnieje natomiast inna — zdaniem ks. Bonczewskiego — uzasadniona obawa, a to, że Rusini oderwą się ostatecznie od Rzymu i unickich metropolii, stwarzając sobie kościół nowy i zupełnie niezależny...

Kronika miejscowa.

Lwów, 18 stycznia.

Jutro.

- 19 stycznia. Sobota, Ferdynanda. — Bohoj. Hosp.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 50, zachód o godz. 4 minut 33.
- O godzinie 11 przedpołud. w sali gimnastycznej szkoły im. Mickiewicza walne zgromadzenie lwowskiego oddziału Tow. pedagogicznego.
- O godzinie 4 popołudniu w szkole im. św. Marcina „Jaselka“.
- O godzinie 6 wieczorem w Czytelnicy dla kobiet (ulica Batorego) odczyt p. Urbańskiego z poematu „Warchol“.
- O godzinie 7 wieczorem w Związku naukowo-literackim odczyt p. Grynbergowej pt. „Znaczenie Balladyny“.
- Wieczorki z tańcami:**
 - na Strzelnicy miejskiej Chóru akademickiego;
 - w kasynie urzędniczym;
 - w Kole artystyczno-literackim;
 - w „Skale“.
- Reduty:**
 - w Tow. pomocników handlowych w sali przy ulicy Bernsteina;
 - w „Gwieździe“.

Powszechno wykłady uniwersyteckie.

Zapowiedziany na piątek dnia 18 stycznia (w szkole im. Staszica) wykład prof. dra S. Głąbińskiego: „Statystyka Galicyi“, nie odbędzie się z powodu referatu budżetowego prelegenta w Radzie miejskiej. Następne wykłady odbędą się w odznaczonym miejscu i terminie.

Sobota dnia 19 stycznia, sala ratuszowa dr. L. German: Szekspir i jego dzieła. Ze względu na zapowiedziane na ten dzień posiedzenie Rady miejskiej, początek wykładu o godz. 5.

Przed sądem przysięgłych, którego I. kadencja rozpoczyna się dnia 28 b. m. toczyć się będą następujące sprawy: Dnia 28 b. m. Tadeusz Lachowski o zbrodnię podpalenia; 30 b. m. Wacław Budzynowski i Jacko Ostapczuk o zbrodnię obrazy majestatu, poniżanie rozporządzenia władzy i podburzanie przeciwko narodowości. Dnia 4 lutego Marya Mazan o dzieciobójstwo, i Michał Zygmunt Litwiński o obrazę czci; 5 lutego Władysław Kańczakowski o zbrodnię kradzieży; 6 lutego Hnat Wloch o zbrodnię zabójstwa; 7 lutego Jan Wójcik i tow. o zbrodnię kradzieży, oraz Iwan Walałach o zbrodnię podpalenia; 8 lutego Dmytro Dolnicki o kradzież i Jan Kulbiński o zbrodnię z §. 127; 9 lutego Ewa Zacharko i tow. o kradzież; 11 lutego Stefan Demków o kradzież; 13 lutego Kazimierz Stupak i tow. o gwałt publiczny; 14 lutego Józ. Tad. Neuwelt o zbrodnię oszustwa; 18 lutego Jan Paweł Adamski o oszustwo.

Prócz tych przyjdą jeszcze inne sprawy, które przygotowują się w prokuratury.

Egzamin kwalifikacyjny do szkół ludowych pospolitych rozpocznie się przed komisją egzaminacyjną we Lwowie dnia 18 lutego, zaś egzamin do szkół wydziałowych dnia 4 marca br. Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, należy wnieść we właściwym drodze do komisji egzaminacyjnej, gmach Seminarjum żeńskiego, ulica Sakramentek 1. 7., po dzień 5 lutego b. r.

Nieład w administracji podatkowej — piszą nam z miasta — zmusza mnie zwrócić się publicznie, do kogo to należy, ażeby uchronić strony od tych bezładnych stosunków, dzięki którym musimy być pisarzami na bezpłatnych usługach dyurnistów i otrzymywać różne groźne wezwania. W pierwszych dniach listopada 1900 r., złożyłem za pośrednictwem dozorczy listę główną i szczegółowe najemców — o czym nie tylko dozorca poświadczył może, lecz i lokatorowie. Dnia 14 stycznia 1901 otrzymuję groźne upomnienie o złożenie list. Upomnienie datowane 16 listopada 1900 r. Wszystko to w naszym stoletcznym mieście Lwowie, Posyłam dozorcę z wyjaśnieniem, przypuszczając, że musi być jakaś omyłka. Dozorca otrzymuje odpowiedź: nie twoja rzecz, megaj i listy przynieś. Zupełnie, jak gdyby właściciele realności byli dyurnistami dyurnistów magistrackich lub podatkowych. Ci panowie nie wiedzą chyba o tem, w jakim trudnym położeniu stawia strony interesowane: skoro władze miejscowe nie są w stanie zapobiedz chaosowemu biurokratycznemu, wypadnie chyba skarżyć się do Wiednia. A w takim razie: w coż się obróci powaga władzy miejscowej? Dojdzie do tego, że będziemy musieli zwolywać wiece, ażeby radzić i protestować w interesie samoobrony od tych szyszan, bezładu i samowoli drobiazgu biurokratycznego, rozpanoszonego dzięki bezkarności, z jaką sprawuje rządy swoje p. Malachowski i nieomylności pisarze p. Korytowski.

Do Sanoka wyjechali dziś członkowie rady nadzorczej Towarzystwa akcyjnego fabryki wagonów w Sanoku: pp. Tadeusz hr. Dzieduszycki, dr. Bronisław Łoziński i Maurycy Jonasz, celem wizytacji fabryki oraz zbadania ksiąg, rachunków i obecnego stanu robót. Panowie ci zdadzą sprawę z odbytej wizytacji na zgromadzeniu członków rady nadzorczej w dniu 26 b. m.

Utrudnienie paszportowe. *Gazeta Lwowska* donosi: „Według sprawozdania austro-węgierskiego konsulatu w Moskwie, przedłożonego ministerstwu spraw zewnętrznych, musiało być w ostatnich czasach bardzo wielu poddanych monarchii austro-węgierskiej, którzy przybyli do Rosji w nadziei zarobku, z powodu zupełnego braku środków do życia, odstawionych napowrót do Austro-Węgier. Ponieważ nasi rzemieślnicy wskutek

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla
NIEMOWLAT I DZIECI
jest przez powagi lekarskie polecany

HAYA

Puder antyseptyczny

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „Opatrzność“ w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „Haya“. — Pudełko 35 centów.

wielkiej konkurencji w Rosyi, a szczególnie wskutek nieznanosci języka rosyjskiego, tylko z trudem znajdując odpowiednio ich zawodowi zajęcie, inni zaś stają się ciężarem towarzystw dobroczynnych lub muszą być z powodu braku środków do życia, przez konsulatory austro-węgierskie odstawiani do granic państwa naszego, polecilo przeto ministerstwo spraw zagranicznych namiestnictwom i rządowi krajowemu zarządzić, aby paszporty wydawane były do Rosyi tylko tym robotnikom, którzy przed rozpoczęciem podróży wykażą się, że zapewnili sobie w Rosyi kontraktową pracę.

Jest to jeden krok więcej do utrudnień paszportowych. Wszak w całym cywilizowanym świecie dany osobnik ma prawo szukać sobie zarobku i dopiero poznawszy warunki lokalne, wie, jak i gdzie po tę pracę zwrócić się może. Niejedyn nie chce wiązać się kontraktem na ślepo, a przytem wolność indywidualna jest chyba właściwością każdego kraju, który nie odgradza się od reszty świata murem despotycznych dążeń i absolutyzmu. Pojmujemy, iż często inwazyja ludzi bez środków do życia i zarobku jest dla interesów jakiegoś kraju szkodliwą, ale nie wiemy do tej chwili nie o hordach poddanych austro-węgierskich, zalewających Rosyę ze szkodą jej mieszkańców. Przesiedlanie się bywa najczęściej równo ważne i tamowane być nie może. Powtarzamy raz jeszcze: to jest tylko chęć utrudnienia formalności paszportowych, które i tak z Rosyi robią formalnego dziwoląga ucywilizowanego świata.

Pomiędzy braćmi powinna panować zgoda. Tego wymaga nawet Pismo święte. Piąte przykazanie Boże mówi znnowu: „Nie zabijaj!“ i odnosi się zarówno do rodzonych braci, jakoteż do bliźnich w ogólności. Franciszek Robotycki jednak niepomny był tych przykazań Bożych i wczoraj popołudniu napadł swojego brata Józefa, majstra ślusarskiego, w jego własnej pracowni przy ul. Blacharskiej 1. 9. Był nieco podchmielony, tem się też tłumaczy, że i krewkość jego objawiła się namiętniej. Porwał żelazną sztabę i nią począł okładać rodzzonego brata. Józef ledwie się wyrwał z tego braterskiego uścisku, przyszedłszy zaś nieco do siebie, wziął *visum repertum* i sprawę brutalnego napadu oddał prokuratorowi. I czy to ładnie?

Lwowskie mordownie. Czem jest Lwów w nocy, łatwo będzie zrozumieć, skoro się przejdzie po niektórych ulicach, zwłaszcza przy zbiegu ulic Pańskiej, Kochanowskiego i Zyblikiewicza. Na każdym rogu szynk a raczej mordownia, zionąca cuchnącą wonią piwa i alkoholu. Za szybami, osłoniętymi firankami, dostrzedz można tłum ludzi, najczęściej kłócących się, rwących na sobie odzież, włosy, taczających się skłębionymi masami z kąta do kąta. Na estradzie straszne, ohydne karykatury kobiet, posmarowane bielidłem, z twarzami popuchniętymi od pijaństwa, grają na skrzypcach lub trąbach z jakąś rozpaczliwą wściekłością. To... damskie orkiestry. Od czasu do czasu wstaje jedna z tych kobiet i przy akompaniamencie trąb i bębnow śpiewa a raczej wyje ochrypłym głosem jakieś beczelne kuplety. Wycie to, jak wycie wilka rozlega się dokoła z taką przejmującą siłą, iż w lecie niepodobniestwem jest zasnąć mieszkańcom sąsiednich kamienic. Na ulicy przed oknami gromadzą się jakieś podejrzane indywiduala, wchodzą do szynków, wychodzą, szepczą. To złodzieje lwowscy układają swoje nocne wycieczki. Stacyja dorozek dopomaga do piekła, jakie wre dokoła tych mordowni. Dorozkarze sprośnymi żartami, wymysłami obypują przechodniów. Od czasu do czasu otwierają się drzwi od jednego z szynków i z krzykiem, wrzaskiem wypada gromada bijących się i mordujących ludzi. Wrzask przeraźliwy napelnia powietrze. Dorozkarze uradowani wyrażają swe zadowolenie jeszcze większymi wrzaskami. Damska orkiestra rzuca instrumenty i przyłącza się do waleczących. Często noże blyszczą, krew się leje, pogotowie ratunkowe pędzi. Czasem i trup pozostanie na bruku. To nic. Za chwilę wszystko wraca do dawnego stanu rzeczy. Franki zapadają, orkiestra gra, śpiewaczka wyje, szynkarze nalewają truciznę i zabierają ostatni grosz, a robotnicy noc całą trawią w tej strasznej, zabójczej atmosferze. A teraz czyja to wina? Czy magistrat nie powinien wglądać w tę sprawę? Wszak i policya tu jest bezsilna, bo koncesye na „mordownie“ rozdaje magistrat, a ilekroć policya zabroni otwarcia lokalu po jedenastej w nocy, sprzeciwi się temu... urząd miejski. Wszak szynkownie zastępują restauracye klasie robotniczej. Praca kończy się o godz. 7. Do godz. 10 jest najzupełniej wystarczający czas na zjedzenie kolacyi. Gdyby o 9 te nory, te jamy, z których idzie cała demoralizacja i często zbrodnie, były zamknięte, klasa robocza nie mając terenu do picia i orgij, musiałaby z konieczności zmienić tryb życia. Ale na to trzeba, ażeby magistrat zrozumiał, że rola jego nie jest jedynie rolą suchej biurokracyi, lecz są pewne obowiązki, które zmuszają do traktowania niektórych spraw głębiej, z zastanowieniem, czy wydane rozporządzenie lub pozwolenie nie przynosi wielkiej krzywdy i szkody społeczeństwu. W pierwszym rzędzie postawić należy ową sprawę zamknięcia szynkowni o 10, a dużo się zmieni w klasie roboczej na lepsze — o tem jesteśmy przekonani.

Zebrańie pamiątkowe urządza młodzież polska pod kaplicą przy drodze Wuleckiej w niedzielę dnia 20 stycznia 1901 o godz. 5 popołudniu.

Alarm pożarowy. Z szpitala garnizonowego zaalarmowano wczoraj o czwartej popołudniu miejską straż pożarną telefonicznem doniesieniem, iż pali się w kurytarzach.

Wyruszył natychmiast pierwszy tren pożarowy po przybyciu na miejsce skonstatował jednak tylko, że

szkoda szpitalna, przekonawszy się, iż zamarzyły rury klozetowe, paliła pod niemi dla rozgrzania. Alarm ten zaniepokoił wiele całą dzielnicę o chorych, pomieszczeniach w szpitalu.

Przejechanie. Przy ul. Kazimierzowskiej, najechał wczoraj wiozorem woźnica Jan Scherle, przechodzącą ulicą p. Bełdnarską i potłukł ją nieznacznie. Wypadek jednak wywołał wielkie zbiegowisko i aresztowanie nieostrożnego woźnicy.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr — 0° R.

Kronika policyjna. W ulicy Stonecznej pod l. 31, skradziono p. J. Eberowi kocicot miedziany, który znaleziono rano na placu Św. Teodora, gdzie go złodziej po głębszym namyśle porzucił. — W ulicy Teatralnej pod l. 10, dobrano się do trafik Fani Katz. Złodziej jednak został przez domowników spłoszony, tak, że zdołał zabrać tylko 5 złr. gotówką. — W ulicy Sykstuskiej najechał woźnica, Jan Romaniuk, na sanki Jędrzeja Sekretarza z Wiszenki i wyrzucił mu szkodę kilkunastu zł. — W ul. 29 Listopada pod l. 25, rozbito ubiegłej nocy komórkę i zabrano siedm indyków. — O groźbę zabójstwa oskarżył wczoraj Paweł Ritterfeld, właściciel bazaru, lokatora swego Lucyana Poradzińskiego, rosyjskiego poddanego. Poradziński miał przy porózkach dobyć rewolweru i grozić nim Ritterfeldom. — Służąca nauczyciela muzyki, p. W. Polaka, skradła kilka sukien i zdefraudowała 8 koron, otrzymanych na kupno, zbiegła ze służby. — Stolarzowi, Michałowi Myrta, skradziono z otwartego warsztatu z kufelka ubranie i bieliznę, wartości 50 koron. — Na placu Krakowskim, zarobnik Grzegorz Miśko, chcąc się zemścić na handlarzu mąką Chaskela Roth, przewrócił mu ladę jego w błoto, skutkiem czego zniszczył ośm worków mąki. — W ul. Snieżnej pod l. 4, rozbito strych p. B. Lina i zabrano bieliznę męską i damską znaczną liter. L. H., M. B., N. H., M. L. i H.

Kronika krajowa.

Zarząd fabryki wagonów w Sanoku prosi nas o stwierdzenie, że zwłoka w dostawie wozów dla krakowskiej kolei elektrycznej nie nastąpiła z winy fabryki, lecz z winy firmy Schuckertwerke, która dla wykonania urządzenia elektrycznego przysłała do Sanoka zaledwie dwóch monterów. Wszystkie wozy stoją zupełnie przygotowane przez fabrykę od 1 listopada 1900.

P. Kazimierz Gąsiorowski, dyrektor kopalni w Boryslawiu, stwierdza w nadesłanem do nas piśmie, że wspomniana w artykułach o strejku boryslawskim suszarnia była z powodu klótni i bójek robotników jedynie na przeciąg jednej nocy z 11 na 12 stycznia zamknięta, a d. 12 rano ją otwarto. P. Gąsiorowski nie załatwił odmownie żądań robotników, gdyż ci z żadaniami ogólnymi przed wybuchem strejku nie zwracali się do niego. Robotnikom żandarmami p. G. nie groził, mimo, że strejkujący terroryzmem czynnym i słownym większość od roboty wstrzymywali, a nawet przerwaniem przewodów elektrycznych bytowi kopalni zagrożali. Zaprzecza dalej p. G., jakoby przezeń bandy proletaryatu napadały na robotników strejkujących, jakoby kiedykolwiek robotników prowokował, jakoby Rusinów zmuszał do pracy w ich święta, jakoby kopalnia w razie przeciągnięcia się strejku na zalanie była narażoną; wreszcie jakoby od 1 1/2 roku rządził samowładnie kasą bracką, ignorował uchwały jej wydziału, nie ogłaszał sprawozdań kasowych, nie dopuszczał robotników do kontroli ksiąg i jakoby zarząd kasy brackiej nie mógł wyrachować się z jej funduszów. P. G. ściśle wykonywał uchwały, ogłaszał sprawozdania, przeprowadził wybór kontrolorów, a kontrolujące kasę bracką władze górnicze znajdowały fundusze kasy zawsze w największym porządku.

Stanisławów, 17 stycznia. W niedzielę dnia 20 bm. odbędzie się celem uczczenia rocznicy styczniowego powstania, w teatrze tutejszym uroczysty obchód. W program tej uroczystości wchodzi przemówienie dra W. J., deklamacya dra R., chór Towarzystwa rękodzielników im. Kilińskiego, następnie przedstawienie obrazka dramatycznego, pt. „Dziesiąty pawilon“, wreszcie obrazy żywych osób, mianowicie „Przysięga“ i „Bój“ z Grotgerowskiej „Lituanii“. Urządzeniem tego wieczoru zajmuje się komitet obywatelski.

Uniwersytet ludowy na prowincyi. Ze Stanisławowa donosi nam nasz korespondent: W ubiegłą niedzielę odbył się drugi wykład adw. dra Lorsche'a a z dziedziny ekonomii. Prelegent ten mówił mianowicie o kredycie, istocie i o ustroju banków, zapoznając słuchaczy z historią rozwoju instytucyj kredytowych i zaznajamiając ich z zasadniczymi pojęciami o banknotach, obligacyach, listach zastawnych itp. Publiczność wysłuchała z zajęciem wykładu, pouczającą go ją o rzeczach, z którymi codziennie każdy ma styczność, nie mając o ich istocie dokładnego pojęcia. Dra Lorsche'a uproszono do wygłoszenia jeszcze jednego wykładu z tej samej dziedziny.

W niedzielę dnia 20 bm. wykladać będzie inż. B. Miklaszewski o „Szwajcaryi“ z demonstracyami obrazów świetlnych.

Jarosław. Od pewnego czasu pociągi kolejowe, idące do Jarosławia z Rawy lub w przeciwnym kierunku, ulegały wykołajeniom lub spóźnieniom. Łatwo możemy wytłómaczyć sobie te fakta, skoro jesteśmy świadkami takiej sceny, jaka zaszła niedawno temu w Dziewięcierzu, w karczmie, stojącej niedaleko toru kolejowego. W karczmie tej zabawiał się budnik kolejowy i grał w karty. Gdy nadszedł czas przejazdu pociągu z Rawy do Jarosławia, budnik nie chciał sobie przerywać gry i wezwał jednego z obecnych w karczmie pijaków, aby go zastąpił. Pijak ów Jan Wol... nazwiskiem — nie chciał iść na owe zastępstwo, czem rozłoszczony budnik zaczął tak silnie tuc Wol... w głowę, iż wybił mu trzy dziury w głowie i pokaleczył szkodliwie. Przez ten czas pociąg przejechał. Jeżeli dyrekcyja kolei nie przedsięwzięnie jakichś środków surowych przeciw podobnemu rozbestwieniu swych oficyalistów, to skończy się na jakimś strasznym wyko-

lejeniu, przy którym ludzie postradają zdrowie, a może i życie.

Sanok, 15 stycznia. Wczoraj odbyło się tutaj zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa korpusów wakacyjnych młodzieży szkolnej. Ustępujący wydział przedłożył członkom drukowane sprawozdanie z działalności Towarzystwa za czas od 1 października 1898 do 30 września 1900. W ubiegłych dwóch latach założono i zupełnie wykończono dwa boiska w ogrodzie miejskim obok szkoły ludowej i zaopatrzone je w potrzebne przyrządy gimnastyczne i gry towarzyskie. Na ten cel wydało Towarzystwo 1355 koron 30 halerczy. Postarało się również Towarzystwo, że Rada szkolna okręgowa zezwoliła dzieciom obydwóch szkół na przemian podczas pauz bawić się na boiskach. W czasie wakacyi korpusy były czynne od 15 lipca do 27 sierpnia, wpisanych było do 70 uczni, którzy pod kierunkiem nauczycieli odbywali dwa razy tygodniowo wycieczki dalsze w okolice Sanoka, w inne zaś dni zabawiali się na boiskach zabawą i gimnastyką, a także używały kąpieli w Saunie. Na zakończenie wakacyi urządzono wycieczkę koleją do Krosna, skąd piechotą do Suchodolu, Miejsca Piastowego, a z Iwonicza koleją powrócono do Sanoka.

W czasie po świętach Bożego Narodzenia ubiegłego roku urządziło Towarzystwo 5 przedstawień publicznych „Jasełek“, wykonanych przez działwę szkół ludowych, a dochód z takowych przypadł w połowie towarzystwu, w połowie na sprawienie odzieży dla biednych uczniów i uczenie. Towarzystwo, które w czasie powstania przed 5 laty liczyło przeszło dwustu członków, liczy obecnie zaledwie 100, gdyż starzy członkowie ubyli wskutek przesiedlenia się, nowo zaś przybyli, są dla Towarzystwa obojętnymi. Towarzystwo otrzymało na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1900 dyplom honorowy.

Wydział na r. 1901 wybrao następujący: Przewodniczący dr. Władysław Czyżewicz, tegoż zastępca dr. Karol Zaleski, sekretarz p. Stanisław Niedzielski, w skład wydziału weszli: pp. Władysław Beksiński, Leopold Biega, Antoni Borczyk, Karol Girardis, ks. Ludwik Stanisławczyk i Józef Szopski.

Przed tygodniem zmarł w naszym mieście radca sądowy, dr. Teodozy Hubrich, którego zwłoki odprowadziła cała tutejsza inteligencyja na cmentarz.

W piątek zaś powiesił się w swoim mieszkaniu p. Gustaw Szeuwicki, urzędnik rady powiatowej. Powodem samobójstwa była, 2 lata trwająca nieuleczalna choroba, połączona z ogromnymi boleściami.

Dziś odbędzie się tu w sali Sokola wielki piknik szlachecki. Wobec bardzo wygórowanych wstępów, ktowię, jak wypadnie.

Z Przemysła piszą nam: W Stubnie, wsi ludnej i zamożnej, okazała się z powodu napływu znacznego dziatwy, żądanej nauki, nieodzowna potrzeba rozszerzenia budynku szkolnego. Z zwykłą w takich wypadkach u nas niedbałością, zwłaszcza, gdy chodzi o szkołę wiejską, wzięto się do roboty w ostatniej chwili. Istniejący budynek szkolny nie dał się rozszerzyć, więc przylepiono do domu, w którym mieści się Kółko rolnicze — stancję. Budowano dorywczo i mokrą, źle zaopatrzoną izbę oddano do użytku. Piec nie ogrzewa się, przez okna pojedyncze weiska się wiatr szparami, od drzwi ciągnie, w dniu mroźne lodowa powłoka lśni na ścianach. W tej lodowni odbywa się nauka dwa razy dziennie. Działwa marnie i kaszle, a młoda nauczycielka zapadła na reumatyzm. Miejsceowy nadzór szkolny jest głuchym na wszelkie uwagi, zaś inspektorowi okręgowemu trudno jakoś wybrać się do Stubna na wizytacyę. Biedna nauczycielka, mimo choroby, nie opuszcza stanowiska. O! co za rozkosz być nauczycielem ludowym w Galicyi.

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracyją przy ulicy Chorażczyznej l. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracyja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opakowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Wydział Towarzystwa wzajemnej pomocy kraj. szkół gospodarstwa lasowego we Lwowie, wzywa wszystkich dłużników, zalegających ze spłatą zaciągniętych długów, by takowe najdalej do dnia 15 lutego b. r. uiszcili, w przeciwnym bowiem razie wezwie ich powtórnie, ale już z wymienieniem nazwisk.

W administracyji naszej złożył p. Władysław Sołzański 1 kor. na Dom polski w Morawskiej Ostrawie.

Korespondencyja redakcyi. Wł. A. B. w B. Jedna tylko rada na to: wnieść zażalenie do Dyrekcyi poczt.

Zmarli:

Teofila Bureszowa, wdowa po centralnym inspektorze kolei państwowej, matka adwokata dra Alfreda Buresza, zmarła we Lwowie, przeżywszy lat 58.

Na Związek rodzicielski. W szkole Magdaleny zostaną odegrane jutro, t. j. w sobotę Jasełek przez uczennice szkoły. Wejście kosztuje zaledwie 30 ct, cel sam za siebie przemawia. Rodzice mogą podwojną spełnić szlachetny czyn, prowadząc na owe Jasełki swe dzieci. Przedewszystkiem dadzą swoim dzieciom szlachetną i miłą rozrywkę, a zarazem dopomogą związkowi do rozwijania się coraz dalszego i spełniania swego chlubnego i pięknego posłannictwa. Początek Jasełek o godz. 4, koniec o 5. Sala jest ogrzewaną miejscą siedzące i wygodne.

„Jasełka“. Dnia 19 i 20 bm. odegrają uczniowie szkoły męskiej im. św. Anny „Jasełka“, obraz sceniczny w 5 aktach (oratorium ludowe). Początek o godzinie 4 popołudniu. Cały dochód przeznaczony na cele dobroczynne dla ubogiej dziatwy.

Drugi wieczorek maskowy odbędzie się jutro w sobotę d. 19 lutego w Gwieździe przy ulicy Franciszkańskiej l. 7, na dochód tegoż stowarzyszenia.

Król armat. Jeżeli kto sądzi, że wszystko już widział, myli się ogromnie, na co dowód daje dyrektor Thorn w swoim Colosseum, przez zaangażowanie nowości jeszcze nigdy nie widzianych. Prawdziwą sensację wywołuje *Conchas*, król armat, którego produkeye nie dają się opisać i wywołują zdumienie i podziw. *Little Carlsen*, jak w całym świecie, tak i tutaj swoim bardzo eleganckim przedstawieniem karykatur na sali balowej zdobywa salwy śmiechu i sukces ogromny. Bieg na toczącej się kuli na wysokim aparacie, wykonywany przez p. *Hasson* i *Jenny*, jest bezprzecnie produkcyjną kolosalną, jednak z taką pewnością wykonaną, że zmusza do licznych oklasków. Pani *Risa Nordström* jest znakomitą śpiewaczką o miłym, bardzo wysokim głose, na słuchacza bardzo dobre wrażenie wywołującą. W ogóle cały program pod każdym względem świetny.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego:

W piątek 18 b. m.: „Dziewczyna sędzią“, komedia w 3 aktach Franciszka Zabłockiego i „Wesele przy latarniach“, operetka w 1 akcie Offenbacha.

W sobotę 19 b. m. po cenach znizowanych: „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla, gościnny występ Ignacego Warmutha i po raz drugi: „Romantycy“, komedia w 3 aktach Edmunda Rostanda.

W niedzielę 20 b. m. o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Blagierzy“, komedia w 4 aktach M. Budzkiego.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem po cenach znizowanych: „Marta“ czyli „Kiermasz w Ryszmondzie“, opera w 4 aktach W. Flotova.

W poniedziałek 21 b. m.: „Sganarel“, komedia w jednym akcie Moliere'a i po raz trzeci: „Romantycy“, komedia w trzech aktach Edm. Rostanda.

Kasa literacka warszawska otrzymała jako czysty dochód z przedstawienia jubileuszowego Sienkiewiczowskiego 1975 rubli. Przyznano pożyczki na ogólną sumę 758 rubli czterem uczestnikom. Jest to niezmiernie pożyteczna instytucja, która coraz świetniej się rozwija.

„**Szkolnictwa**“, organu nauczycieli ludowych, wyszedł nr. 2, który zawiera: Nasze dodatki pięcioletnie. — Walka z nowym kursem. — Nasza solidarność. — Czy zachodzi potrzeba reformy seminarjów nauczycielskich? — List z kraju. — W oczekiwaniu. Wspomnienia pośmiertne. — Wiadomości potoczne. — Ogłoszenia.

Dwie galopki: „Wisienka“ i „Bez wytchnienia“, ułożone na fortepian przez Julię Wiercińską, pojawiły się na pulkach księgarskich.

Stenograficzny protokół obrad wiecu austriackich przemysłowców, odbytego niedawno w Wiedniu, pojawił się z druku nakładem „Związku austriackich przemysłowców“.

Na osady rolne odbył się w Warszawie niezmiernie zajmujący koncert. Pan Rabski miał konferencję, w której dał treściwy pogląd na d'Annunzia — poczem panie Żelazowska i Leszczyńska odegrały na estradzie jedną scenę z 3 aktu „Grocondy“. Publiczność wysłuchała tej nowości i nadzwyczajnie zacieka-wieniem.

Słowacki jako kolorysta w poezji. Oto temat konferencji literackiej, którą miał p. Ignacy Matuszewski w Warszawie. Matuszewski podniósł, że Słowacki dlatego się tak mieni barwnie w swym stylu, iż używał barw, jako symbolów i przenośni nie we właściwym ich zastosowaniu.

Salon artystyczny łódzki rozwija się nader pomyślnie. Obecnie wystawiono tam obrazy Altmana. Ruch na wystawie jest duży. Mieszkańcy Łodzi czynią ciągle zakupy wystawionych obrazów.

Teatr An der Wien jest w krytycznym położeniu. Dyrektora zaległa z czynszem dzierżawnym w kwocie 52.000 koron. Właściciel gmachu teatralnego posiada kaucję dyrektorów i tę ma prawo zatrzymać na pokrycie swych pretensji, reszta zaś ma służyć do zapłacenia artystów, którzy mają zaległe gaże. W ogóle położenie tego teatru jest rozpaczliwe i dyrektora zamierza ratować się gościnnymi występami Girardiego, pani Palmay Ottman i innych.

F. Marecki, dyrektor teatru w Częstochowie, był przedmiotem owacyi ze strony swych artystów i publiczności. Wręczono mu wobec przepelnionej sali pierścien brylantowy, a orkiestra srebrne przybory do pisania. Były mowy i adresa. P. Marecki, rozrzewniony do łez, dziękował za uznanie i przyrzekał poświęcić się nadal jedynie dobru sceny polskiej!

Malarz Wereszczagin udał się do Chin, aby tam malować obrazy, do których tematy zbierać będzie z teatru wojny chińsko-europejskiej.

Z ziem polskich.

Szkoły gimnazjalne rządowe w Królestwie Polskim. Gimnazyów filologicznych było w r. szk. 1899/1900 w całym Królestwie Polskim 21, szkół realnych zaś 5. Egzamin dojrzałości zdało w gimnazyach filologicznych ogółem 424 uczni, w tej liczbie mieści się 278 Polaków, 2 Litwinów, 81 Rosyan, 60 Żydów i 3 Niemców. W szkołach realnych złożyło egzamin dojrzałości 131 uczniów, z tego Polaków 87, Rosyan 7, Żydów 27 i Niemców 10. Procentowo stosunek narodowości uczniów, którzy ukończyli gimnazya, przedstawia się następująco: Polaków 65.6 proc., Litwinów 0.4 proc., Rosyan 19.1 proc., Żydów 14.2 proc., Niemców 0.7 proc. W szkołach realnych: Polaków

65.4 proc., Rosyan 5.4 proc., Żydów 20.6 proc., Niemców 7.6 procent.

Z obcych stron.

Choroba br. Fejervary. Węgierski minister honwedów bar. Fejervary zachorował i miał wyjechać do Berlina, celem poddania się operacji u prof. Sonnenberga. Cesarz, gdy się o tem dowiedział, przez generalnego adjutanta zatelegrafował do ministra, iż prosi go, aby pozostał w Peszcie i tam poddał się operacji. Prof. Sonnenberg przybędzie do Pesztu w tych dniach na koszt cesarza.

Pożar w muzeum. W berlińskim patologicznym muzeum wybuchł pożar, który zniszczył znaczną część antropologicznych zbiorów prof. Virchowa, a pomiędzy tymi okazy niezmiernie wartości.

Pogrzeb poety. Dnia 6 stycznia odbył się w Kopenhadze wspaniały pogrzeb zmarłego w noc Sylwestrową Sophusa Schandorpha, wielkiego przyjaciela i miłośnika wszystkich małych, biednych i niedużych.

Ponieważ należał on do istniejącego od lat kilku „Towarzystwa zwolenników palenia ciała“, przeto po śmierci przeniesiono go do krematorium, znajdującego się za miastem, gdzie ciało spalono, a prochy przechowano w trumnie. Sala krematorium, obliczona na 200 osób, nie mogła pomieścić tysięcy uczestników, którzy zgromadzili się poza obrębem budynku. Kwiatom, bukietom, wieńcom nie było końca. Sama uroczystość rozpoczęła się o godzinie 2 po południu za ukazaniem się pozostałej wdowy. Odegrano najpierw w sali na organach marsza żałobnego Chopina, a potem na dwa Hartmana marsza, napisanego na śmierć Thorvaldsena. Śpiewano pieśni, umyślnie na ten cel napisane przez Aakjaera i Ivara Berendsena. Dalej nastąpiły mowy Jerzego Brandesa, Jürgensa itd. Zakończyły znowu pieśni i marsze. Pierwszy to raz obchodzono duńskie krematorium tak wspaniałą uroczystością.

Wszystkie uniwersytety pruskie i szkoły obchodzą będą specjalną uroczystością 200 rocznicę królestwa Prus. Uroczystość ta odbędzie się 18 lutego i rozkazem cesarskim zastąpi obchodzenie rocznicy urodzin Wilhelma II.

Książę Napoleon w swym testamencie prosił, ażeby zwłoki jego przeniesione były nad zatoką Ajaccio i pochowane w skalach nadbrzeżnych. Obecnie zawiązało się na Korsyce towarzystwo, celem sprowadzenia owego „zdegradowanego Cezara“, który żywy czy umarły jest przeznaczony na wieczną tulaczkę.

Redaktor Aurore, dziennika paryskiego nazwiskiem Mr. Gohier został śmiertelnie zraniony w pojedynku, jaki miał z redaktorem *Lazapie* w Rzymie. Gohier słynął, jako zażarty Dreyfusista i jego książka „Wojsko przeciw narodowi“ miała wielkie powodzenie.

Głód w Chen-Si. Podobno straszny głód panuje w Chen-si — w Chinach. Pięć milionów ludzi nie ma literalnie co jeść. Tyfus głodowy dziesiątkuje tę ludność, która robi wrażenie cieni i jest doprowadzona do granic rozpaczy.

Co potrzeba, aby nas dostrzeżono na Marsie? Oto pytanie, które zajmuje silnie uwagę Anglików. Wreszcie sir Robert Ball odkrył sposób, który posłuży, aby nas dostrzeżono na Marsie. Sposób to bardzo prosty i łatwy do wykonania. Chodzi o to, aby sfabrykować sztandar tak wielki... jak Irlandya i rozwinąć go w powietrzu. Może wtedy mieszkańcy Marsa nas dostrzegą. Może — bo i to niepewne.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 18 stycznia.

† **Ks. Karol Kraus.**

Gniezno. Zmarł tu sufragan kapituły gnieźnieńskiej, ks. Karol Kraus w 81 roku życia. Pochodził on z Górnego Śląska. Na Śląsku też pracował jako młody kapłan, aż wreszcie został kanonikiem w Gnieźnie. Za życia poczynił on liczne zapisy na cele dobroczynne. W r. 1896 obchodził on 50-letni jubileusz kapłaństwa.

Krakowska Rada miejska.

Kraków. Przygotowania do wyboru krakowskiej Rady miejskiej na podstawie nowego statutu, już są w pełnym toku i będą wkrótce ukończone. Sześciu urzędników magistrackich sporządza spis osób uprawnionych, sprawdzając na podstawie ksiąg urzędu podatkowego, o ile kto opłaca podatki: powszechno-zarobkowy, czynszowy, gruntowy i osobistodochodowy.

Po przeprowadzeniu tej czynności, sporządzone będą listy wyborcze.

Obecnie odbywają się narady stronnictw co do kampanii wyborczej i co do zawarcia ewentualnych sojuszy.

Nowy wybór może przynieść bardzo wiele niespodzianek dla stronnictw, obecnie w Radzie reprezentowanych.

Nowa klinika.

Kraków. Nowy wielki gmach kliniki chorób wewnętrznych rady dworu prof. Korczyńskiego, jest już wykonany i przygotowany do użytku z początkiem letniego półroczja szkolnego. Rozpoczęto przenoszenie rzeczy ze starego budynku do nowego.

Otwarcie tego nowego gmachu, odbędzie się w cichości bez żadnych uroczystości.

Nagroda cnoty.

Kraków. Krają tu pogłoski, że prof. dr. August Sokołowski ma być zamianowany radcą szkolnym w galicyjskiej krajowej Radzie szkolnej i że nie powróci już do swoich zajęć profesorskich w gimnazjum św. Anny.

Ruch kolejowy.

Stanisławów. Z powodu zawiści śnieżnych ruch ogólny na szlaku Hatna-Kimpolung, został z dniem 17 b. m. aż do odwołania wstrzymany.

Wybory.

Wiedeń. Kurya wielkich posiadłości w dolnej Austrii wybiera dziś 8 posłów. Wybór ten zakończy kampanię wyborczą.

Kradzież.

Wiedeń. Zajęty jako funkcyjaryusz w szpitalu cesarzowej Elżbiety, niejaki Dünauer, skradł na szkodę tegoż szpitalu 22.000 koron. Kradzież tę popełnił, sprzeniewierzając przez pewien czas mniejsze kwoty. Wczoraj aresztowano go na wezwanie dyrekcji szpitala i oddawiono do sądu krajowego.

Przed zebraniem parlamentu.

Lublana. W przyszłym tygodniu odbędą się narady nowowybranych posłów słoweńskich w sprawie ukonstytuowania klubu słoweńskiego w parlamencie. Posłowie ci zaskoczeni zostali już obecnie prawie pewnym odłączeniem się od nich posłów ruskich, którzy zamierzają utworzyć własny klub.

Do klubu tego należełoby więc Słowacy i Krowaci, jakoteż morawscy klerykalni posłowie, którzy myślą się do nich przyłączyć.

Dla kobiet.

Petersburg. Żeński instytut rolniczo-gospodarski otwartym zostanie w mieście Moskiewie z końcem sierpnia b. r. Kobiety, które skończą to studyum, będą nosić miano kobiet agronomów.

Nowa opera Mascagni'ego.

Rzym. W teatrze Constanzi grano wczoraj premierę nowej opery Mascagni'ego pod tyt. „Maska“. Sukces niezdecydowany, mimo, że opera jest napisaną ładnie i że muzyka (szczególnie w drugim akcie) oparta jest na motywach narodowych.

Okręt na mieliźnie.

Londyn. Według doniesień, jakie otrzymał Lloyd z Portsaid, okręt „Chiny“ nie zatonął, lecz tylko bardzo uszkodzony, osiadł na mieliźnie. Udało się następnie okręt zepchnąć na wodę. „Chiny“ popłynęły w dalszą drogę, a komunikacja w kanale suezkim została tem samym otwartą.

Wnuk Krügera.

Bruksela. Przybył tu wnuk Krügera Eloff, który w interwiewie z współpracownikiem *Petit Bleu*, oświadczył, że nieprawdą jest, aby Krüger udawał się obecnie do Ameryki. Zdaniem jego, międzynarodowy sąd rozjemczy przyjdzie wkrótce do skutku.

Wiesci z południowej Afryki.

Londyn. Depesza *Daily Mail* z Kapsztadu z daty wczorajszej donosi: Boerowie usiłowali dwukrotnie opanować miejscowość Barkley-East; Anglicy oba ataki odparli.

Kapsztad. Biuro Reutersa donosi: We wszystkich okręgach Kaplandu, z wyjątkiem położonych na wschodnim wybrzeżu, ogłoszono prawo wojenne. Wszystkim mieszkańcom kolonij przyładkowych, wyjąwszy urzędników i wojskowych, wzbronione jest tem samym posiadanie broni i amunicji; ktoby je miał, ma do 1 lutego wydać.

Lizbona. Około 900 Boerów, którzy wyemigrowali z Laurenzo Marquez, ma być na okręcie przewozowym przetransportowanych do Lizbony.

Sytuacja w Chinach.

Londyn. *Morning Post* donosi z Pekinu pod datą 16-go b. m. Protokół rokowań pokojowych podpisany i opatrzony pieczęcią cesarską, wręczony został wczoraj przez pełnomocników chińskich posłom zagranicznym. Równocześnie nadeszła depesza od cesarza z żądaniem zaprzestania ekspedycji konnych.

Dżuma.

Konstantynopol. Badania bakteriologiczne wykazały, że człowiek, który zmarł w Konstantynopolu wśród objawów podejrzanych, umarł w rzeczywistości na dżumę. Nowych wypadków dżumy dotychczas nie było.

Petersburg. Następca tronu, wielki książę Mikołaj, udaje się do gubernii Orel.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorażczyzna 17—19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykona je takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Zmiana mieszkania.

Wszech nauk lekarskich 394

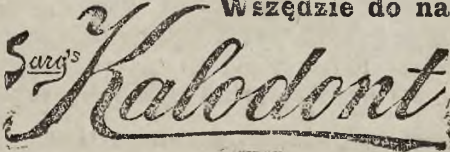
Dr. Mieczysław Sołtysik

specjalista chorób dziecięcych, ordynuje od 3—4 g. obecnie ulica Sobieskiego l. 5.

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł, wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda, Bad Nauheim, Karlsstr. 27. 33

Wszędzie do nabycia



niezbędny krem do zębów utrzymuje zęby czyste, białe i zdrowe.

Podziękowanie.

Wszystkim Korporacjom, Stowarzyszeniom, Przedstawicielom Władz, życzliwym przyjaciołom, znajomym i krewnym, którzy tak życzliwie oddali ostatnią przysługę zmarłemu b. p. Leopoldowi Goldfingerowi, a pozostałej rodzinie okazali żywe współczucie, po tak dotkliwej stracie, składa na tej drodze szczerą podziękę 499

Stroskana Rodzina Goldfingerów.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 18 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą:	127—	żądną:	128-12
Za 100 marek	58-50		58-80	
20-frankówka	9-50		9-60	

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 18 stycznia. Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7-40 do 7-70. Pszonica na termin 7-30 do 7-50. Żyto gotowe 6-50 do 6-70. Żyto na termin 6-30 do 6-50. Owies obrotowy 5-90 do 6-20. Owies na termin 5-80 do 6-10. Jęczmień pastewny 5-50 do 5-75. Jęczmień browar. 6-— do 6-75. Rzepak 14-— do 14-50. Łośnianka 10-50 do 11-—. Groch pastewny 6-— do 6-50. Groch do gotowania 6-75 do 12-—. Wyka 5-80 do 6-25. Bobik 6-09 do 6-25. Hreczka 7-— do 7-25. Kukurydza stara 0-— do 0-—. Kukurydza nowa 5-60 do 5-90. Chmiel za 50 kilo 35-— do 75-—. Koniczyna czerwona 50-— do 65-—. Koniczyna biała 35-— do 75-—. Koniczyna szwedzka 45-— do 80-—. Tymotka 15-— do 25-—. Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 17-25 do 17-50; pałitas Tarnopol na termin 16-75 do 17-—. Uspობienie niezmiennione.

Wiedeń, 18 stycznia. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117-70, Renta majowa 9-30, Węgierska renta koronowa 92-30, Akcje kredytowe 461-25, Kredytowe węgierskie 667-—, Bank anglo-austriack 2 8-50, Unionbank 536-—, Bankverein 457-—, Laenderbank 45 50, Kolej pań. 685 50, Lombardy 110 50, Elbenthal —, Towarzystwo akcyjne broni 258 — Akcje tytoniowe — Alpi 428 50, Rima Muranya —, Prager Eisen 1632, Losy tureckie 105 —, Ruble 254 —, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaye — Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —, Tendencja bez interesu.

Berlin, 18 stycznia. O godzinie 12 m. 5 notowano: kredyty 208-—, Disconto Commandit 178-—, Spokojna.

Wiedeń, 18 stycznia. (Giełda zbożowa). Pszonica na wiosnę od 7-84 do 7-85, pszonica na maj-czerwiec od 0-— do 0-—, pszenica na jesień 0-— do 0-—, żyto na wiosnę od 7-81 do 7-81, żyto na maj-czerwiec od 0-— do 0-—, żyto na jesień 0-— do 0-—, kukurydza na maj-czerwiec od 5-3 do 5-31, kukurydza na czerwiec-lipiec od 0-— do 0-—, kukurydza na lipiec-sierpień od 0-— do 0-—, owies na wiosnę od 6-32 do 6-34, owies na maj-czerwiec od 0-— do 0-—, owies na jesień od 0-— do 0-—, rzepak na stycz. czeń luty od 0-— do 0-—, rzepak na sierpień wrzesień od 0-— do 0-—, olej rzepakowy na stycz. czeń kwiecień od 0-— do 0-—.

Silna. Pogoda piękna. **Budapeszt, 18 stycznia.** Pszonica na kwiecień od 7-54 do 7-55, pszenica na październik od 7-63 do 7-64, żyto na kwiecień od 7-37 do 7-38, owies na kwiecień od 5-95 do 5-96 kukurydza na maj od 4-99 do 5-—. Rzepak na sierpień-wrzesień 12.70 do 12.80. Dostateczne. Chęć słaba. Spokojne. Pogoda i mroźno.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 18 stycznia.

Targ tutejszy z niemocy swej wyrwać się czy nie umie, czy nie może, a w każdym razie wypada

skonstatować, że wracają znowu dni największej bezradności i najzupelniejszej stagnacji. Wszystkie dzisiejsze obroty, które urzędownie trwać mają od godz. 11 do 2 1/2, mogą być w pół godziny aż nadto wygodnie załatwione, pozostałe trzy godziny były zupełnie zbędne, a uczestnicy byłiby daleko lepiej zrobili i więcej skorzystali, gdyby się byli udali na trzygodzinną przechadzkę. Naturalnie pieszo, na fiakra dzisiejszych uczestników giełdy nie stać. Ciężka sytuacja, pozornie bez wyjścia, nie tylko osłabia tendencję i kursa, ale także utrudnia w najwyższym stopniu wszelkie usiłowania, zmierzające do poprawy obecnego stanu.

Giełda berlińska bierze tutejszej spekulacji bardzo za złe, że nie zdola ze swej strony przyczynić się w odpowiedni sposób do wywołania zmiany. Może to tem śmieiej czynić, gdyż z całym zadowoleniem może wskazać na dodatnie skutki swej własnej energicznej działalności, która wyrwała tamtejszą giełdę z tej prostracyi, w jaką już niechybnie popaść miała.

Wszystko pozostaje jednak bez wrażenia na tutejszej spekulacji; nawet znacznie większa zwyżka w akcjach czeskiego banku eskontowego, motywowana inicjatywą wielkiego programu montanistycznego, pozostała bez ogólniejszego wrażenia. Przeciwnie montany zesłabły, choć absolutnie nie było ani jednego momentu ujemnego, któryby mógł uzasadnić obniżanie notowań. Widocznie jest na razie przewaga kierunku ujemnego jednak tak znaczna, że na korzystniejsze ocenienie sytuacji, chociaż uzasadnione, absolutnie miejsca nie ma.

Brody, 18 stycznia. (Zboże). Uspობienie na tutejszym targu zbożowym w bieżącym tygodniu nie uległo wybitnym zmianom. Dowozy z Rosyi wyniosły 5 do 6 wagonów dziennie.

Sprzedawano: pszenicę z bliższych okolic po — do — rubli, żyto z bliższych okolic po 3-75 do 3-80 rub., z dalszych zaś po 4-10 do — rub., hreczkę z bliż. okolic po 4-90—0-00 rub., z dalszych zaś po 5-15 do — rub., proso z dalszych okolic po 4-50 do 4-80 rub., groch do got. z bliż. okolic po 5-— r., groch prima zaś 6-— do 6-20 rubli, konopiiane sienie z dalszych okolic po — do — rub., owies z dalszych okolic po — do — rub.

Otręby pszenne z bliższych okolic po 3-10 do — rub., z dalszych okolic po — do — rub., otręby żytnie z bliższych okolic po 3-40 do 3-50 rub., z dalszych zaś po — do — rub.

Wszystko za 100 klg. transito a la rinfusa, stacya kolejowa Brody.

Czerwonny konicz po 58 do 62 zł., biały zaś konicz po — do — zł. za 100 klg. brutto za netto.

Jagły produkcji tutejszych młynów po 9-— do 9-80 zł. za 100 klg. brutto za netto.

Norymberga, 17 stycznia. (Chmiel). Na tutejszym targu chmielu tendencja polepszyła się wskutek większego zapotrzebowania produktu ze strony klienteli miejscowej i na wywóz. Obrót dzienny wynosi przecięciowo 250—300 bel i zapasy powoli się wyczerpują. Ceny średnich gatunków podniosły się też o kilka marek. Zwyżkę dało się łatwo osiągnąć, wobec szczipłych bardzo dowozów. Notują: Chmiel targowy m. 65—85, stosownie do gatunku za 50 kilo. za górski m. 65—90, Hallertauerski m. 75 do 85, wirtemberski m. 75—100, Badański m. 75—110, poznański m. 85—95, zatecki m. 125—135. Za pojedyncze bele, wybrane z partyi, płacono o 5 mar. wyższe ceny.

W zakładzie ubezpieczeń robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie

zgłoszono w IV kwartale 1900 ogółem 493 wypadków. Zakład załatwił w tym czasie 564 spraw wypadkowych a tytułem rent wypłacił w IV kwartale b. r.: ascendentom 1.072-71 kor.; przemijającym niezdolnym do zarobkowania 17.822-16 kor.; stale niezdolnym do zarobkowania 72.708-81 kor.; wdowom 11.900-31 kor.; sierotom 17.485-26 kor. Tytułem odprawy wypłacił wdowom 1.868-78 kor.; tytułem kosztów pogrzebu 1.092 kor. a tytułem kosztów dochodzenia wypadków 5.857-37 kor. Wypłacono nadto wartość kapitałową rent 715-43 kor. Razem wypłacił Zakład tytułem odszkodowań w ciągu IV kwartału 1900 r. 130.522-84 koron.

Na pokrycie wynagrodzenia rent powyższych i ich wartości kapitałowych wpłynęło tytułem premii ogółem 403.681-40 koron.

Stan Banku austro-węgierskiego przedstawia się z dniem 15 stycznia b. r., jak następuje: Banknoty w obiegu 1.376,260.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem — 59.430.000); rezerwa kruszcowa 1.222.209.000 (+ 2,672.000); portfel wekslowy 358,669.000 (— 60,506.000); lombardy papierowe 61,575.000 (— 6,355.000); banknoty wolne od podatków 179,712.000 (+ 64,028.000).

Nowa spółka mleczarska powstała w r. z. w górnej Styrii w miejscowości Turnau koło Aflenz. Wyrabia ona tylko masło. Na jeden kilogram masła potrzeba 21—22 litrów mleka. Mleko chude odbierają członkowie spółki i spaszają je cielętami i trzodą.

Wszystkie giełdy pruskie będą dnia 18 bm. zamknięte z powodu jubileuszu 200-letniego istnienia królestwa pruskiego.

W Wrocławiu zawiesiła wypłaty firma kufekcyj męskiej Pariser & Strassner. Pasywa wynoszą 360.000 m. Firma istniała od lat wielu.

Syndykat niemieckich rafinerów cukru podniósł ceny o 1-11 m. na centnarze.

Podwyższenie cla francuskiego na kukurydzę o 5 fr. uchwalila komisya cłowa parlamentu francuskiego.

Statystyka miedzi. Zapasy miedzi w Anglii i Francyi wyniosły w dniu 1 b. m., razem z ilością, znajdującą się w drodze do tych krajów, 28.860 tonn wobec 29.222 t. w dniu 1 grudnia r. z. i 22.717 t. w dniu 1 stycznia r. z. Dowozy w grudniu r. z. wyniosły 19.274 t. wobec 23.488 t. w przeciągu listopada r. z. Ceny przeciętne miedzi chilijskiej wyniosły w grudniu r. z. £. 72.17.6 wobec £. 72.10 w listopadzie r. z. i £. 70 w grudniu 1899 r.

Największym targiem węglowym na świecie jest Londyn. Według zestawienia *Engineering Magazine*, przybywa rocznie do stolicy Anglii 18 mil. tonn węgla, 12 mil. kolejną, a reszta drogą wodną i całą tę olbrzymią ilość pochłania stolica. Przemysł londyński konsumuje 7 mil., wyrób gazu 6 mil., a resztę, wraz z wytwarzaniem z zakładach gazowych keksem, zużywają domy prywatne na opał. Ten dowóz węgla stawia oczywiście wielkie wymagania kolejom żelaznym. Jedno z towarzystw kolejowych, które przywozi corocznie 1 mil. tonn węgla do stolicy, zużytkowuje w tym celu 5,000 wagonów. Zamorski handel węglowy jest mniej znaczny, wszelako jedno z większych towarzystw przewozowych w Anglii, posiada do przewozu węgla 100 parowców, po 1—2.000 tonn objętości, 1,500 wielkich drewnianych i żelaznych okrętów żaglowych, 10 promów parowych, 25 parowców holowniczych i całą flotę mniejszych łodzi żaglowych.

Miary metryczne w Rosyi. Sprawa wprowadzenia w Rosyi miar i wag metrycznych, jako urzędowych, w zasadzie została zdecydowana. W ministerstwie skarbu, jak donoszą dzienniki petersburskie, toczą się obecnie narady, odkąd i w jaki sposób należałoby wprowadzić w życie projektowaną reformę.

Urodzaj kartofli w r. 1900 w Rosyi.

Według informacyj zabranych przez *Torq.-Promyszl. Gaz.* tegoroczny urodzaj kartofli w Rosyi był wogóle pomyślny; ogólna ilość zbioru będzie prawdopodobnie większa, niż w r. z. W poszczególnych wszakże rejonach rezultaty zbioru są wielce różnorodne. W guberniach zachodnich i północno-zachodnich urodzaj był bardzo zadawalający, znacznie większy od zeszłorocznego; pomyślnie również wiadomości nadchodzą z gubernii Królestwa Polskiego, na które przypada prawie trzecia część całego urodzaju kartofli w państwie. Im dalej jednak ku wschodowi, tem urodzaj był słabszy.

Eksport sybirskiego masła do Petersburga, Rewalu, Rygi i Libawy przybrał w roku bieżącym ogromne rozmiary. Dla Londynu w tym roku zamówiono 69.000 a na rok następny 150.000 pudów (około 2,500.000 klg.). Eksport jest tak znaczny, że 50 wagonów z lodem nie wystarcza, tak, że rząd zmuszony był powiększyć ich ilość o nowych sto wagonów.

Zwyczajne dochody przewyższają zwyczajne wydatki o 73,443.450 rubli.

Mleczarstwo w Turcyi. Postępowe mleczarstwo zaczyna się powoli w Turcyi rozpowszechniać. Przed pięcioma laty wprowadzono tam pierwszą centrifygę, Obecnie sułtan kazal do swoich dóbr sprowadzić jeden separator „Alfa“.

Stan zasiewów pszenicy ozimej w Stanach Zjednoczonych w ostatnim czasie według *Cincinnati Price Current* był dobry. Mimo to zaofiarowanie pszenicy było skąpe. Wogóle dowozy pszenicy na targi są dotychczas o 25—35 milionów buszli mniejsze, niż w odpowiednim czasie roku zesz. Dowozy kukurydzy są wprawdzie znaczne, ale nie o tyle, żeby można było zaspokoić wszystkie zapotrzebowania wywozowe.

Produkcya złota w zachodniej Australii w roku 1900 wyniosła 1,580.958 uncjy wobec 1,643.870 w r. 1899 t. j. w r. zesz. mniej o 62.920 uncjy.

„Przewodnika Kółek Rolniczych“, organ Zarządu głównego tychże Kółek, numer 2 wyszedł z druku i zawiera następującą treść: Obowiązek i interes. — Omiot i czyszczenie koniczyny. — Rady doświadczonego sąsiada. — Rolnictwa także uczyć się trzeba. — Z doświadczeń włóściańskich. — Ekwiwalent. — Sami sobie. — Spółki oszczędności i pożyczek i t. d.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Stanisław Rossowski.**

Przyjechali do Lwowa dnia 18 stycznia b. r.

Hotel Imperial. St. Śmiałowski z Dalmacji, W. hr. Baworowski z Tarnopola, K. hr. Romer z Brzuchowic, J. Husarzewski z Krakowa, W. Dzieduszycki z Jezupola.

Hotel George'a. A. Swistun z Tarnopola, J. Goldhamer z Sanoka, L. Dębicki z Krakowa, W. Berczewski z Zydaczowa, H. Dolański z Radłowa, A. B. Schluga z Wiednia, F. Cychler z Spassa.

Hotel Francuski. R. Ostrowski z Rosyi, St. Żukowski z Podmonasterza, K. Łukaszewski z Stanowic, E. Eckstein z Wiednia.

Hotel Europejski. T. Ślawik z Krosna, D. Kociuba z Zarwanicy, W. Niezabitowski z Lanek, L. Kehlmann z Czerniowiec, R. Potworowski z Koropca.

Grand Hotel. S. Szigeti z Wiednia, J. Justus z Węgier, L. Huczyński z Przemysła, G. Bermann z Węgier, A. Leicht z Serajewa.

Hotel Centralny. A. Hora ze Stanisławowa, Czesław Trzeciński z Żyrawy, E. Gładyszewski z Tarnopola, W. Gromnicki z Tarnopola, S. Kwaszewski z Wiednia.

Hotel Wanda. A. Zdrój z Krakowa, St. Wolański ze Stanisławowa, A. Sergien z Rosyi.

Najbogatszy w treść informacyjną

KALENDARZ „SŁOWA POLSKIEGO“ na r. 1901

do nabycia w wszystkich księgarniach, trafikach i administracji dziennika.

Cena egzemplarza oprawnego w płotno 1 korona 20 halerzy — z przesyłką pocztową 1 korona 40 halerzy.

Postuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele u namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedziele u prezesa kraj. dyr. skar. Korystowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli w przedywnym wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincji za poprzednim zgłoszeniem się. Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u marszałka, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościóły: Katedra metropolitańska (altarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślub wiekopomny. — Kościół OO. Dominikanów, na wierzchołku św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczytki zwłok bl. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Sulezkiej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą w środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli staropogrubina, wzniesiona w stylu bizantyjskim. Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ry. Ormiańskiej), obok cmentarza i kolumny z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko 1900.

Znakomitsze gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Katusz, na Ryaku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparowski, Pałac arcybiskupa, Uniwersytet, Główna Francuska Józefa, klasa oszczędności. — Warte odwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, od niedzieli od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopca „Hubelskiej“, wyznaczony na pamiątkę 300-letnia

rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kilińskiego. — Ogród miejski (Pojasulicki) w środku miasta. — Wąwóz Hetmański wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Waż-Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

Nienastająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdys Biesiadeckich (przy placu Hallickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — Nienastająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 10, 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). — Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nado wtorki i piątki także od godziny 8 do 6 popoł. — Muzeum imienia R.D. Jedynacych w Lwowie, ulica Teatralna 18.

Taryfa dla podróżnych i drożdek: Kurs dzienny awytki, drożka 2 konna 80 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na kole 20 ct. — Jazdy do rogatki, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocej, kurs drożdek 2 konnych 10 ct., jednokonnym 5 ct. wyżej. Kurs fakra (karoty kryte) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec i z., do rogatki 80 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarza 70 ct., w nocy 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, ważny od 1-go października 1900. wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 minut od czasu lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą: Z Krakowa osob. 6:19 rano; osob. 8:50 rano; posp. 1:35 w poł.; osobowy 5:45 wiecz.; posp. 8:40 wiecz.; osob. 9:45 wiecz.; posp. 2:31 w nocy.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 8:12 w nocy; posp. 2:20 po południu; osobowy 6:17 pop.; osob. 10:12, w nocy.

Z Tarnopola, Brodów os. 7:40 rano (na Podzam.). Z Czerniowiec: posp. 12:20 w nocy; osob. 6:20 rano; posp. 1:45 w południ.; osobowy 5:55 wieczór; osob. 10 w nocy.

Z Stanisławowa: osob. 11:55 w południe.

Z Rzeszowa: osob. 11:45 przedpoł.

Z Stryja: osob. 12:05 w nocy; osob. 8:55 rano, osob. 1:15 w poł.; osob. 10:15 w nocy.

Z Sokala: miesz. 8:15 rano; miesz. 6 w wieczór (ostatni z Belzca).

Z Janowa: miesz. 7:45 rano; miesz. 12:55 popołud.

Z Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:15 rano; posp. 8:30 rano; osob. 8:40 rano; posp. 2:55 w południ.; osob. 6:30 popoł.; osob. 10:50 w nocy; posp. 12:40 w nocy.

Do Podwołoczysk (z Podzamcza) osob. 6:48 rano; osob. 9:42 rano; posp. 2:48 popoł.; osob. 11:23 w nocy.

Do Tarnopola i Brodów (z Podz.) 7:33 wieczór.

Do Czerniowiec posp. 2:51 w nocy; osob. 9:55 przed połud.; posp. 2:45 popoł.; osob. 10:40 w nocy.

Do Stanisławowa: osob. 6:35 rano; osob. 6:10 wieczór.

Do Rzeszowa: osob. 3:30 popoł.

Do Stryja osob. 6:25 rano; osob. 9 w przedpoł. osob. 3:05 po połud.; osob. 6:50 wieczór.

Do Sokala osob. 10:20 przedpoł., osob. 7:25 wieczór (pierwszy do Belzca).

Do Janowa: miesz. 9:15 przedpołudniem; miesz. 6:13 wieczór.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą: Ze Lwowa osob. 4:40 rano; posp. 55 rano; osob. 8:42 rano; osob. 1:30 popoł.; posp. 2:24 popoł.; osob. 6:25 popoł., posp. 9:38 wieczór.

Z Wiednia posp. 6:06 rano, osob. 9:45 rano, posp. 2:48 popoł.; posp. 8:18 wieczór; osob. 10:09 wieczór.

Z Lundenburga: osob. 6:12 popoł.

Z Oświęcimia na Skawinę osob. 10:40 przedpoł. 9:35 wiecz.; na Trzebinę 7:30 rano.

Z N. Sącza przez Suchę 6:39 rano, 4:50 popoł.

Z Suchy: osob. 8:10. Z Wadowic 9:35 wiecz.

Z Wieliczki osob. 11:15 rano, osob. 3:50 wiecz.

Z Kocmyrzowa: osob. 7:40 rano; osob. 1 w popoł.; osob. 7:10 wiecz.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa posp. 6:31 rano, osob. 8:10 rano, osob. 11 w przedpoł., posp. 2:49 popoł., posp. 8:48 wiecz., osob. 9:15 wieczór, osob. 10:50 w nocy.

Do Wiednia osob. 5:29 rano, posp. 7:22 rano, osob. 2 w popoł., posp. 2:31 popoł., posp. 10 w wieczór.

Do Lundenburga: osob. 9:20 przedpołud.

Do Tarnowa osob. 6:15 wiecz.

Do Oświęcimia przez Trzebinę osob. 6:40 wiecz.

Do Oświęcimia na Skawinę osob. 5:15 rano, osob. 3 w popoł.

Do Nowego Sącza na Suchę: osob. 8:56 przedpoł.; osob. 7:33 wiecz.

Do Suchy, Wadowic: osob. 10:20 wieczór.

Do Wieliczki miesz. 1:25 popoł., miesz. 9:30 wiecz.

Do Kocmyrzowa: osob. 8:30 przedpoł.; osob. 1:05 popoł.; osob. 8 w wiecz.

Sprzedz biletów jazdy znajdują się we Lwowie w biurze wywiadczym w Dyrekcji kolei państwowych przy ul. Krasickich 5, tudzież w agencji pisma S. Sokolowskiego w Paszku Hausmana

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.

W Piątek dnia 18 stycznia 1901 roku.

DZIEWCZYNA SĘDZIA

komedya w 3 aktach Fr. Zabłockiego.

OSOBY:

Majetnicki, bankier Felman | Dorotka, służebna
Dorymena, wdowa Stachowicz | Elzy Jankowska
Anzelm, kupiec Bednarzyk | Pustak, sługa Majet-
Eliza, córka Anzela Mrozowska | nickiego Nowacki
Leander, amant Elzy | Stanisławski | Scena w domu letnim Majet-
| | nickiego za Warszawą.

Wesele przy latarniach.

operetka w 1 akcie M. Carre i Leona Bottin.

OSOBY:

Jeaque Hrehorowicz | Kunegunda wdowa Łopatyńska
Kasia, jego wychowanka | Schuppówna | Małgorzata Kliszewska
Wiesniacy, wiesniaczki. — Rzeź dzieje się na wsi. | Wójt Olszański

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

CENY MIEJSC DRAMATU:

Łoża part. na 5 osób 17 k. — Łoża part. na 4 osoby 14 k. — Łoża I p. (gabin.) na 5 osób 19 k., boczna na 5 osób 17 k., na 4 osoby 14 k. — Łoża II p. na 5 osób 11 k., na 3 osoby 9 k., na 2 osoby 7 k. — Łoża III p. na 9 osób 9 k. — Fotel w parterze od 1-106 4 kor., od 107-196 3 kor., od 197-272 2 k. 40 h. — Krzesła w parterze od 1-12 2 kor., od 13-186 1 k. 60 h. — Fotel na I balkonie od 1-11 5 kor., od 12-36 4 kor., od 37-71 3 kor. — Krzesło na II balk. od 1-17 2 kor. 40 h., od 18-110 1 kor. 60 hal. — Krzesło na III balkonie w I rzędzie od 1-58 1 kor., dalsze od 59-116 80 hal., od 127-169 1 od 186-247 60 hal., od 117-126 i od 166-185, 228-292 50 hal.

COLOSSEUM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Płohna. 195

Orfeum Klingsberga

NOWY PROGRAM.

Występ Sióstr Henth, transformacyjnych śpiewaczek. — Wstęp zwykły. 492

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Pączki po 3 cent. znane z dobroci, poleca cukiernia Mieczysława Engla, Sapiehy 27. — 2 uczniów poszukuje do praktyki. 502

Cukry deserowe,

znakomite przez znawców uznane, jako najlepsze 1/2 Klg. 1 zł 20, oraz kartonowe i bombonierki w ogromnym wyborze poleca najtaniej

HELENA TRETER fabryczka czekolady i cukrów pl. Małacka 1. 7, róg ul. Kopernika. 318

Ósm najpiękniejszych tańców karnawałowych Fabiana Tymolskiego: Polonez, Wale, Polka fran., Kadryle, Mazury, Kołomyjka, Polka mazurka, Galop. Cena razem zhr. 1.50. Do nabycia we wszystkich księgarniach Nakładem Stan. Köhler, Lwów, Batorego 28 wysyła franco za nadaniem zhr. 1.55. 398

Z powodu zakupu większej ilości mleczarki jest młocznia parowa o sile 5 koni w dobrym stanie, która obecnie jest w ruchu wraz ze wszystkimi przyrządami tania do sprzedania. Blizsza wiadomość u Wilhelma Schönbberga w Tarnowie. 319

70 ct. pół kilograma kawy

niezrównanej dobroci, aromatycznej poleca handel KAROLA BALLABANA — Lwów 5 kilo-wów woreczki, franko do każdej stacji pocztowej. 344

Na pączki!

Smalec bezwonny, przesłodziłą mąkę, drożdże Mautnera codziennie świeże i marmolady, poleca handel Karola Ballabana — Lwów. 345

Owoce!

Bardzo duże i soczyste 5 kilo bananów z Aleksu kor. 9— 5 kilo Mandarynek maltańskich kor. 3 50 5 pomarańcz kor. 3 50 1 skrzynia 300 sztuk pomarańcz kor. 12— 100 sztuk orzechów kokosowych kg. 65 kor. 32—

franko za zaliczką. Giovanni Spanghero Trieste 332

Ceny niższe!

Ustawa o wykonywaniu sądownictwa i właściwości sądów zwyżających w sprawach cywilnych i Ustawa o postępowaniu sądowym w sporach cywilnych. W przekładzie polskim wydał Dr Alfons Mora Bieńczyński, radca sądu krajowego. Cena niż. 1 k.

Ustawa o postępowaniu egzekucyjnym i ubezpieczającym (Ordynacja egzekucyjna), z dnia 21 maja 1896, w przekładzie polskim, wydał Dr. A. Mora Bieńczyński, radca sądu kraj. Cena niższa 3 kor. Na składzie w Księgarni Polskiej we Lwowie, pl. Maryacki 11. — Na poleconą przesyłkę każdego tomu, należy dołączyć po 55 hal. 436

Interesy majątkowe i handlowe.

Dobrowolna licytacja kamienicy odbędzie się w sądzie powiatowym, Sekcyi I. biuro XVIII godz. 9 wadyum 5.760 koron. 500

Sprzedam lub wdzierżawię zaraz folwark HUDYNOWCE, 300 morgów, 19 lasu, młyn niesie 1.600 koron. Od kolei i poczty Zborów 3 kilometry. Władysław Malinowski, syn właściciela. 490

Majątki ziemskie do sprzedania, wdzierżawienia, jakoteż zamiany, poleca Tarnawski, Lwów, Sykstuska 8, 371

Nowa willa z ogrodem tania do sprzedania. Wiadomość: Maraszewski w Jarosławiu 431

DRALNIA w średniościu do brze się rentująca z powodów rodzinnych, do sprzedania. Zgłoszenia pod: Anna D. Lwów, posto-rest, 329

Wieszkania i sklepy.

Magazyn obszerny do wynajęcia w hotelu „Victoria“ Hetmańska 8. 507

Do najęcia! 4 pokoje, z przynależ., Kurkowa 14.

2 pokoje z kuchnią, ulica Kurkowa 14.

1 pokój umeblowany z gabinetem, Kurkowa 14.

Stajnia na 4 konie, Kurkowa 14. 191

DOM piętrowy w ogrodzie cały lub połowa. 7 pokoi 2 kuchnie z przynależnościami. Zamkowa 4. Wiadomość Teatyńska 11. 305

Doniesienia różne.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe, obojga płci, choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurastenii, leczenie radykalnie Dr. Frisch. PASAŻ HAUSMANA. Liczba 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijskie w godz. od 8-10 i 2-6. 244

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów Lwów, Jagiellońska 1. 2 l. piętro. 133

Na karnawał! Suknie małuje zakład Leona APPLA, Lwów, Sykstuska nr. 24. 509

W sprawach pożyczkowych, wszelkich kategorii urzędników i oficerów pośredniczy skutecznie Zgłoszenie pod „Agencja“ biuro ogłoszeń Sokolowskiego. 508

Młoda, inteligentna osoba, dla braku znajomości poszukuje na tej drodze męża, Panowie z stosownym wykształceniem milej powierzychności, od lat 40 do 50, z pewnym utrzymaniem zechcą podać oferty z dołączeniem fotografii do Administracji „Słowa Polskiego“ pod lit.: M. B. Anonimy wyprasa się do 1 lutego. 503

Cornebise! Początkiem Intego będę. Mówięm. Mam plan musi skuować. Odpowiadam. 501

Osoba młoda, inteligentna z wolnym sercem, poszukuje osoby z charakterem, aby zajęła jej serce. „Pwonia“, Dobromilska 41. poste restante Przemysł 445

Przeciw wypadaniu i porost włosów najnowszy wynalazek (za skutek gwarancja)

„CAPOL“ po jednorazowym użyciu przedstawia włosy wypadające i bujnie się rozrastają. Setki podziękowań do przelagdnienia. Cena flaszki 2 korony. — Tylko do nabycia w drogueryi LANGA i PILARSKIEGO, Lwów, ulica Akademicka 1. 3. — Wysyłka odwrotnie. 513

Patenty na wynalazki wyjednywa St. Dzbański, inżynier przysięgły. — MIĘDZYKARODOWE BIURO patentowe, Lwów, ul Akademicka 14. 471

Inseraty

do Wiedeńskich Dzienników jakoteż do wszystkich innych krajowych i zagranicznych gazet, przyjmuje najtaniej Rudolf Mosse, ekspedycyja anonsów Wiedeń I., Seilerstätte 2.

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Ekonom kawaler, lat 26, z chlubnymi rekomendacjami z większymi zarządów dóbr poszukuje posady. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje: Zarząd dóbr, Pułtyskie poczta Sądowa Wieszna. 498

Młody, inteligentny, kancelista notaryalny, katolik, pracujący w koncepcie z rutyną w sprawach spadkowych i hipotecznych zmieni posadę od 1 lutego 1901. Zgłosz. pod: „Kancelista“ Starasól p.-rest. 491

Maszynista obznajomiony z eksploatacją torfu, poszukuje posady. Kazimierz Kamiński, Podzamcze 7, Lwów. 495

Nauczycielka muzyki poszukuje pensję w porządnym domu z osobnym pokojem od 1 lutego w średniościu. Zgłoszenia pod „Intelligenz“ do Administracji „Słowa Pol.“ 511

Koncypiant adwokacki z 4-letnią praktyką, uprawniony do substytucyj, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje kanc. adv. Dra Kahanego w Rzeszowie. 312

Rutynowany solycytator adwokacki z 15 letnią praktyką, obznajomiony też z buchalterią bankową, poszukuje odpowiedniej posady. P.-r. „B“ Tyczyn. 487

b) Zaufiarawani.

Poszukuję majstra murarskiego, wykończyć budowę. Zgłoszenia Lwów, Kurkowa 22, I. piętro. 506

Uczeń znajdzie zaraz umieszczenie w cukierni Schneidra, Batorego l. 32. 497

Magazynier z kaucją otrzyma stałą posadę. — Wiadomość w Administracji Słowa Polskiego. 496

Apteka w mieście prokwinonalem, poszukuje ucznia z ukończoną 6 klasą gimnazjalną; wiadomość w Adm. „Słowa Pol.“ 505

Nakładczki poszukuje drukarnia Schläfriga, Lwów. 504

Handel towarów mieszańch poszukuje natychmiast chłopca do praktyki. Zgłoszenia Matylda Marx, Kohn tyn. 512

Kancelarya adwokacka na prowincji, poszukuje rutynowanego koncypianta. — Blizsza wiadomość Biuro gazet Olszewskiego, Lwów. (232)

Ekonom na ordynaryje potrzebuje Zarząd gospodarczy Kłodno, poczta Żółtańce, reflektanci zechcą nadesłać odpisy świadectw, które w razie nieuwzględnienia nie zostaną zwrócone. 417

Zdolny pomocnik z handlu drobiazgowego znajdzie posadę Specjalny magazyn haftów i drobiazgow J. KOĆBARI, Lwów. 440

Skład maszyn rolniczych, poszukuje zdolnego urzędnika władającego dobrze polskim i niemieckim językiem. Oferty pisemne z odpisami świadectw pod l. „500“ przyjmuje Biuro dzienników Buchstaba. 353

Marceli Pilecki, architekt w Przemyślu, przyjmuje na praktykę i przygotowuje do egzaminu na wznawczego, albo majstra murarskiego lub ciesielskiego, pod przystępnymi warunkami. 459

Motory do gazu i petrolium

Najlepsze polecenia Wielokrotnie premiiowane Cenniki franko.
Najtańsza siła ruchowa dla przemysłu każdego rodzaju.

Warchałowski & Seidler Wieden, IX, Rögergasse 18.

SULLINA WAGNERA

dyetetyczno-licznicy proszek dla trzody chlewnej
niezawodny środek przeciw wszelkiego rodzaju chorobom
nierogaczyny, powstałym wskutek złego odżywiania, za-
burzeń w krążeniu krwi i trawieniu. Używa się ze znako-
mitym skutkiem przeciw pomorowi i róży wąglikowej świń.
Prawdziwy tylko z marką ochronną i wianoręcznym
podpisem „St. Wagner i J. Zerygiewicz“. — Do nabycia
w c. k. aptece obwodowej 43

J. ZERYGIEWICZA w Zaleszczykach
Cena pudełka 1 korona.



Bezpłatnie i franko
wysyłamy bogato
ilustrowany cennik
kotyliionowych orde-
rów, ozapek, masek,
bigetfonów, coriando-
li, (confetti) karneci-
ków itp. 257

Karol W. Pichler i Sp.
Wiedeń VIII, Mariahilferstr. 74B.
Największy specjalny skład ar-
tykułów karnawałowych i przed-
miotów dekoracyjnych.

Kamienica położona przy najbardziej uczęszczanej
ulicy w śródmieściu, mieszcząca
w sobie najpiękniejszą i naj-
bardziej okazałą lokal sklepowy, jest z wolnej ręki do sprzedania. 282

Wiadomość biuro dzienników Buchstaba, Lwów.

**Fabrykańci,
Kupcy,
Oficerowie,
Urzednicy,**

i inne osobistości każdego stanu, zasługujące
na udzielenie kredytu otrzymają

oryginalne austro-węg.

Papiery państwowe

losy i efekty wartościowe

na kredyt, za korzystną splotą czę-
ściową, rozłożoną na wiele lat, dokładnie
wedle urzędowo notowanych kursów
na 6½ procent rocznie.

Kupujący wchodzi natychmiast w nieo-
graniczone niczem posiadanie tych
papierów wartościowych, dlatego nie
należy je mylnie brać na równi z prome-
sami, listami renty, lub losami loteryi kla-
sowych. Po prospekty i bliższe warunki
zwrócić się należy listownie, z dołączeniem
marki na odpowiedź do

Reprezentacji bankowej

ANT. FERENCZI 222
BUDAPEST, VII, Kiralyuteza 87.

Oddział towarowy Lwowskiej filii Banku Galicyjskiego

dla handlu i przemysłu we Lwowie.

dostarcza wagonowe partye wszelkich gatunków

Węgla kamiennego

z pierwszorzędných kapali GÓRNOŚLĄSKICH, franco
stacye wschodniej i zachodniej Galicyi, oraz poleca dla

Mieszkańców miasta Lwowa

drobną sprzedaż pojedynczymi centnarami z dostawą do domu

Zamowienia przyjmuje się w lokalu Banku przy ul. Jagiellońskiej 3. I. piętro.



**NAJPIEKNIJSZE
BUKIETY**
karnawałowe, weselne i t. d.
poleca po najtańszych cenach
Zakład ogrodnictwa
Fryderyka Stareka
Lwów.
Kopernika 10
510

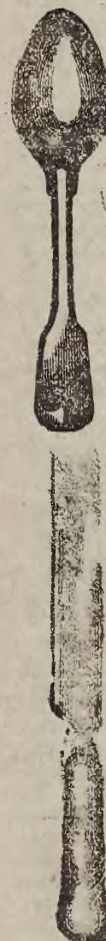


Uwaga!
Polecam
**KANARKI
Harceńskie**

śpiewają we dnie i przy świe-
tle, o głosie pięknym, nasla-
dają słowika tony fletu, oraz
gwizdanie, sztuka po 6, 7, 8,
10, 12 i 16 kor. Wysyłam tak-
żę nawet przy największym
mrozie, za pobraniem lub po-
przedniem nadesłaniem nale-
żytości na moją odpowiedzial-
ność. Gwarantuję za wartość
i za to, że na miejsce przeznac-
zenia przybędą zdrowo. Daję
na 10 dni na próbę, poczem
ewentualnie zamienię, lub za-
dać zwrotu całej sumy można.
Wskazówki obchodzenia się
w załączeniu. 45

A. BREZINA,
chodowca kanarków i han-
dlarz eksportowy
LINZ, nad Dunajem.

Cudem przemysłu



jest poniżej podany wspaniały garnitur, z prawdziwego
srebrnego metalu „Britania“, składający się
z 52 sztuk, po nienormalnie niskiej cenie 13 k. 20 h

6 sztuk najlepszych noży stołowych „Britania“,
z prawdziwą angielską klingą,

6 sztuk z amer. srebr. „Britania“ widelców z jednego
kawałka,

12 sztuk łyżek stołowych z amer. srebra „Britania“,

12 sztuk łyżeczek do kawy z amer. srebr. „Britania“,

1 sztuka chochla do zup z amer. srebra „Britania“,

1 szt. chochelka do mleka z amer. srebra „Britania“,

2 sztuki efektownych lichtarzy stołowych,

6 sztuk najlepszych nożyków do owoców z rączką
porcelanową,

6 sztuk najlepszych widelców do owoców z po-
celanową rączką,

52 sztuk razem 13 k. 20 h.

Powyższe 52 przedmiotów możemy odstąpić
za minimalną cenę 13 k. 20 h. Srebro „Britania“
jest zupełnie białym metalem, który zachowuje po-
lysk srebra przez 25 lat, za co się gwarantuje.
Dla najlepszego dowodu, że ten inzerat opiera się
na rzeczywistej prawdzie, podajemy następujące

publiczne oświadczenie:

W razie, gdyby przysłany srebrny garnitur
„Britania“ był nieodpowiednim, zwrócimy bezwzwo-
cznie zapłaconą należność. Ktokolwiek tylko tegoż
potrzebuje, niech sobie zamówi wyżej wymieniony
wspaniały garnitur, który przede wszystkim nadaje
się jako

podarek weselny i okolicznościowy

również dla hoteli, gospod i lepszych gospodarstw.

Dostać można tylko

w domu eksportowym RIX'a

dostawcy Stowarzyszenia domu nauczycieli itd., zaprotokoło-
wana firma, istniejąca od 80 lat.

Wiedeń II/2, Praterstrasse 16.

Wysyła się za pobraniem lub za poprzedniem
wysłaniem pieniędzy. 6177

Prawdziwe tylko z marką ochronną.

Posiadamy liczne listy pochwalne.

(S. P. 19/1.

Hafty

zaczęte i wykończone naj-
nowsze wzory z Berlina,
Lipska i Paryża

FILOFLOS
angielski i berliński

Włóczki orientalne
szwedzkie
smyrneńskie, berlińskie
knotowe na kołderki.

Wielny do robót pończo-
szkowych poleca
najtaniej 148

Ferdynand Güttler
Lwów, Halicka 20.

KARNAWAŁ

1901. Najnowsze
tury kotyliionowe

Ordery 484
w wielkim wyborze
po cenach nadzwyczajnie tanich

poleca magazyn firmy
KAUCZYŃSKI i OBERSKI

Lwów, Karola Ludwika 7,
ulica Halicka 1. G. Lwów.
Cenniki gratis.

K. ROJAŃ.

MUSZKA

POWIEŚĆ.

DO NABYCIA
W ADMINIST. SŁOWA POLSKIEGO.
CENA 3 KORONY.

Do prowadzenia sklepu Kółka rolniczego, przy zna-
cznym przedsiębiorstwie przemysłem Wschod-
niej Galicyi, potrzebny jest **Kierownik-
sklepiarz** i dobry handlowiec, zdolny rach-
mistrz i korespondent. Tylko znakomicie poleceni re-
fektanci, zechcą złożyć pisemne oferty w Administ.
„Słowa“ pod „Kierownik-sklepiarz“. 514

WĘGIEL KAMIENNY

GÓRNO ŚLĄSKI
wagonami i w workach z odstawą do domu
sprzedaje 8

po 80 i 75 ct. centnar ołowy

Lwowskie Biuro handlowe
przy ul. Kościuszki 4.

Ogłoszenie.

Dnia 31 stycznia 1901 od 9 do
12 godziny w południe, odbędzie się w Ma-
gistracie tutejszym 441

licytacja ofertowa

celem wydzierżawienia folwarku Prusinowa,
ćwierć mili od dworca kolejowego w Belzie
koło Sokala oddalonego, na 6 lub 12 letnią
posesję na największy czynsz roczny ofia-
rującego. — Majątek ten składa się:

z roli ornej	351 m.	843 ^o □
łąk	117 „	47 „
ogrodów	8 „	621 „
pastwisk	7 „	138 „
sadzawek	— „	611 „
razem	484 m.	660 ^o □

przestrzeni, wraz z budynkiem mieszkalnym
(dworem) i innymi domami dla służby eko-
nomicznej, tudzież budynkami gospodarczymi
w dobrym stanie.

W dniu powyższym przyjmowane będą
oferty w wadium tysiąc koron i w klauzulę,
„że warunki licytacyjne są mi znane i ja ta-
kowym się poddaję“ zaopatrzone.

Bliższe warunki i szczegóły na miejscu
w Prusinowie i Magistracie w Belzie.

Z MAGISTRATU MIASTA

Belz, dnia 14 stycznia 1901.